DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE Y.

Rok XX. **Kraków, sobota 4 września 1937** **Nr. 245**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielka bitwa pokrzyżowała plany Japonii

Szanghaj, 3. 9. PAT. Walki, jakie toczyły się w dniu dzisiejszym, według korespondenta Reutera, należały do najzaciętszych. Bitwa, która nieoczekiwanie przybrała tak wielkie rozmiary, zdaniem obserwatorów zagranicznych, *pokrzyżowała plany japońskie, zmierzające do opanowania Wu-Sung.*

Pociski bez przerwy wybuchały wokoło pancernika japońskiego „Izumo", który jednakże nie został trafiony. Stojący natomiast w niedalekiej odległości holownik chiński, trafiony kilkakrotnie pociskami, prawdopodobnie chińskimi, spłonął i zatonął. W dzielnicy Pu-Tung na samym wybrzeżu wybuchły pożary, które zmusiły okręty, stojące przy wybrzeżu, do odpłynięcia na środek rzeki.

Konsulat japoński jest poważnie uszkodzony, pomimo to japoński konsul generalny i personel konsulatu nie chcą ewakuować zagrożonego gmachu.

W dół rzeki płyną liczne dżonki. Znaczna ich część stoi w płomieniach.

Pociski artylerii chińskiej zasypują koncesję japońską, pomimo ciemności, które zapanowały z nadejściem nocy, ogień artyleryjski i trzask karabinów maszynowych nie ustają ani na chwilę.

*

Kałgan, 3. 9. PAT. Gen. Liu-Dzuming, b. gubernator prowincji Czahar, który zbiegł do prowincji Szanesi, wyraził gotowość poddania się wojskom japońskim. Japońskie władze wojskowe propozycji tej nie przyjęły, jak donosi agencja Domei.

Szanghaj, 3. 9. PAT. Pociski chińskie, które trafiły w konsulat japoński zraniły 4-ech Japończyków, z czego 2-ch ciężko. — Szrapnel trafił w gmach konsulatu brytyjskiego, przy czym został ranny jeden ochotnik Rosjanin oraz kilkunastu Chińczyków. Chińska artyleria celnym strzałem trafiła w transport japoński na moście. W czasie, gdy artyleria chińska poprawiała za każdym strzałem celność swych pocisków, a wybuchy pocisków w Wang-Pu zbliżały się coraz bardziej do konsulatu japońskiego, tłum Chińczyków zgromadzony w pobliżu, z zadowoleniem obserwował celność artylerzystów. Ogień kierowany na krążownik „Idzumo" i na stojący w pobliżu kontrtorpedowiec japoński był mniej celny, gdyż pociski padały wokół okrętów, wzbijając w powietrze wielkie słupy wody.

Ogień z „Idzumo" był skuteczny. Jeden z pocisków trafił w ponton policyjny, z którego Chińczycy dawali sygnały obserwatorom artylerii.

Szanghaj, 3. 9. PAT. Pomiędzy wojennymi okrętami japońskimi a bateriami chińskimi w Pugatung wywiązał się gwałtowny pojedynek artyleryjski. Dwa pociski chińskie trafiły w konsulat japoński zaś kilkanaście pocisków padło w dzielnicy Czang-Pu. Cały obszar Pu-Tung znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej.

Szanghaj, 3. 9. PAT. O godz. 11-ej nasilenie ognia artyleryjskiego okrętów japońskich wmogło się. Japończycy oświadczają, że ogniem tym chcą zniszczyć gniazda karabinów maszynowych i stanowiska partyzantów, którzy atakowali okręt admiralski „Idzumo" i konsulat japoński.

Szanghaj, 3. 9. PAT. Dzisiaj rano walki w pobliżu koncesji międzynarodowej były szczególnie zacięte w chwili kiedy wojska japońskie pod osłoną artylerji krążownika „Idzumo" wylądowały na brzegach rzeki Wang-Poo. Celem tego manewru było nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami ma rynarki a wojskami, które niedawno wylądowały w pobliżu Wusungu. Doszło do szczególnie gwałtownej wymiany strzałów pomiędzy okrętami japońskimi a artylerią chińską. Liczne pociski trafiły konsulat japoński i jeden z granatów wybuchł w pobliży Nankin-Road, zabijając kilkunastu Chińczyków.

*

Tien-Tsin, 3. 9. PAT. W kołach japońskich zaprzeczają wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby japoński generał Szigeo Dżudzii, dowódca armii mugdeńskiej, został zamordowany podczas buntu wojsk mandżurskich. Gen. Szigeo Dżudzii zginął podczas bitwy w Dżehol pomiędzy wojskami japońskimi i mandżurskimi, a nieregularnymi oddziałami chińskimi, które usiłowały wstrzymać postępy armii japońskiej.

Dziś wyrok w procesie Szczerbowskiego

Wnioski obrony odrzucone. -- Prokurator żąda kary śmierci

Wilno, 3. 9. PAT. Dziś w sądzie apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, skazanemu w pierwszej instancji za zabicie w dniu 13 maja r. b. w Brześciu starszego posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz zapłacenie 1 zł. wdowie po Kędziorze tytułem strat moralnych.

Przewodniczącym sądu był sędzia Suszczewicz, wotantami Jodziewicz i Kwiatkowski. Oskarżał prokurator Sokołowski, przedstawicielem powództwa cywilnego był adw. Węsławski, bronili adwokaci Rozental i Lewin z Warszawy oraz Czernichow z Wilna. Świadków ani biegłych nie przesłuchiwano.

W ostatnim słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary. Przewodniczący oznajmił że wyrok będzie ogłoszony jutro, 4 bm. o godz. 12-tej.

*

Wilno, 3. 9. (C). W dniu dzisiejszym toczyła się rozprawa apelacyjna przeciwko zabójcy wywiadowcy Kędziory, Szczerbowskiemu. Najważniejszym punktem rozprawy było ustalenie wieku Szczerbowskiego, czy ma on lat 17 czy 18, gdyż ma to istotne znaczenie dla procesu. Obrona zgłosiła dwa wnioski. Pierwszy, ażeby jeszcze raz wezwać biegłego, któryby ustalił wiek oskarżonego i drugi wniosek, ażeby zawezwać na rozprawę Żydówkę z Brześcia niejaką Togas, na którą powoływali się świadkowie w pierwszej instancji, że ona miała opowiadać, jakoby rzeźnicy żydowscy w Brześciu odbyli naradę i postanowili zgładzić Kędziorę. Sąd oba wnioski odrzucił. Prokurator żąda utrzymania wyroku kary śmierci, gdyż zabójstwo Kędziory było zemstą ze strony Żydów. Świetne i bardzo rzeczowe przemówienie wygłosił adw. Rosenthal z Warszawy, po czym przemawiali adwokaci Czernichow i adw. Lewin. Powód cywilny adw. Węcławski wygłosił przemówienie utrzymane w mocno antysemickim tonie. Wyrok zostanie ogłoszony jutro w południe.

„Program" Związku Młodej Polski

KRAKÓW, 4 września.

Musimy znowu zanurzyć ręce w babraninę, jaką z kwestii żydowskiej w Polsce uczynił Związek Młodej Polski w swym ostatnim miesięczniku. Nie jest naszą winą, że będziemy musieli w polemice z „czterema punktami" programu żydowskiego tego związku (nazwanego dowcipnie przez kilka dzienników „Kocjugend") zniżyć się do poziomu, którego — mamy nadzieję, że po niedługim czasie — będziemy się sami wstydzili. Zakasajmy więc rękawy i weźmy się do tej babraniny.

Pierwszy punkt: „Kwestia znalezienia terenów, które zdolne będą pochłonąć masy Żydów z Polski, obciąży całkowicie polskie i międzynarodowe organizacje żydowskie". Jakże sobie to zacni młodzieniaszkowie wyobrażają? Zapewne w ten sposób, że istnieją jakieś tajne międzynarodowe i „polskie" organizacje żydowskie (mafie „rozmaite żydokomuny, masoneria, Komintern), które chowają pod korcem wielkie tereny, „które zdolne będą pochłonąć masy Żydów z Polski" i ani rusz nie chcą tych „gruntów" ujawnić. Nie pomagają błagania ludności żydowskiej z Polski, Niemiec, Rumunii, Litwy i t. p. krajów, w których Żydom wiedzie się jak u Pana Boga za piecem. Organizacje te dadzą „tereny emigracyjne" jedynie i wyłącznie Związkowi Młodej Polski. Można nawet — sądząc ze zdecydowanego i odkrywczego charakteru deklaracji młodzieży ozonowej — domyśleć się, że krajowe i międzynarodowe organizacje żydowskie całkowicie zgadzają się na cztery punkty programowe młodzieży ozonowej i tylko czekają, aż młodzież ta zabierze się do realizacji swego programu. Co więcej, żydostwo międzynarodowe i krajowe rządzi się jakąś przewrotną logiką, która uznaje, że sytuacja ludności żydowskiej w Polsce jest całkowicie usprawiedliwiona konstytucją i w nagrodę za to, że sytuacja żydostwa polskiego jest taka, jaka jest — zaofiaruje młodzieży ozonowej wielkie tereny emigracyjne, na które Z. M. P. „całkowicie" wytransportuje Żydów z Polski.

Łączy się z tym punkt drugi tego historycznego programu, który powiada: „Oczywistą jest rzeczą, że równowaga życia gospodarczego Polski wymaga pozostawienia w jej granicach dóbr materialnych, które użytkują obecnie Żydzi. Ograniczenia dewizowe będą musiały mieć tu jak najpełniejsze zastosowanie".Ośmielilibyśmy się, kochana młodzieży, pospieszyć wam z pewną radą. Dlaczego to mianowicie Żydzi z Polski i z całego świata mają dać tylko samą ziemię? A pieniędzy, okrągłej gotóweczki, mało mają? W Krakowie przy ul. Szpitalnej mieści się pono, jak nas kiedyś uroczyście zapewniał oficjalny organ endecji, tajny rząd międzynarodowego żydostwa, który wydaje rozkazy potężnym bankierom żydowskim na całym świecie. Jedno skinienie palca przy ul. Szpitalnej, a czołowi potentaci City londyńskiej i Wall-Street nowojorskiej tańczą jak marionetki w takt zaleceń tajnego rządu żydowskiego. A diaczegóżby ten tajny rząd, na gorące prośby młodzieży ozonowej nie miał wystąpić do potężnych magnatów w całym świecie, którymi tak bardzo trzęsie, ze stanowczym żądaniem sfinans[illegible]nia akcji pod szlachetną nazwą: „Precz z Żydami z Polski"!? Proszę tylko zażądać, a zaraz znajdzie się jakiś miliardzik dolarów na tę pożyteczną i całkowicie odpowiadającą interesom międzynarodowego żydostwa akcję wytransportowania Żydów z Polski.

Zanieście ten projekt do wszystkich kancelaryj dyplomatycznych świata, do wszystkich bankierów i polityków żydowskich, do wszystkich ludzi dobrej woli, starajcie się wmówić im, że jest to projekt najbardziej humanitarny i zgodny z zasadami tolerancji i przykazania „kochaj bliźniego jak siebie samego" — a zobaczycie, jak „polskie i międzynarodowe organizacje żydowskie" na łeb i szyję „zgłaszać będą akces" do waszej akcji. Pieniędzy będzie, że nie starczy Żydów na wyrzucanie ich z Polski i pewnie trzeba będzie sięgnąć do pół-Żydów, ćwierć-Żydów, a gdy już i takich zabraknie, to do tych, którzy wprawdzie babkę aryjską mają, ale „myślą i czują po żydowsku". To ci będzie dopiero raj!

Związek Młodej Polski snuje słodkie marzenia: „Ponieważ suwerenna wola narodu polskiego wypowiada prawo pobytu Żydom w Rzeczypospolitej, musi przeto zostać powołany urząd państwowy, który będzie czuwał nad celowym i szybkim przebiegiem emigracji żydowskiej z Polski". Suwerenną wolę narodu polskiego reprezentuje, jak całej Polsce powszechnie wiadomo, nie chłop polski, nie robotnik polski, lecz grupa, która istnieje od wielu, wielu dziesiątków lat... A co do urzędu państwowego, to owszem. Swego czasu Roda-Roda mówił, że najlepszą drogą do pacyfizmu jest upaństwowienie przemysłu zbrojeniowego, ponieważ etatystyczne fabryki broni, jak wszystkie przedsiębiorstwa etatystyczne, będą pracować ze stratami i pogrążą cały przemysł zbrojeniowy w ruinie. Antysemityzm jest interesem wcale rentownym, jak długo pozostaje w rękach prywatnych, Upaństwowienie tego interesu doprowadzi go do ruiny. Jak w każdym etatystycznym przedsiębiorstwie, urzędnicy mniej będą myśleli o interesie, więcej o sobie. Urzędnik, który pracować będzie w urzędzie państwowym, powołanym dla „celowego i szybkiego przebiegu emigracji żydowskiej z Polski" będzie się już starał o to, aby wysłużyć sobie emeryturę na tym urzędzie, a następnie przekazać go swym dzieciom i wnukom. Który to urzędnik, moi panowie, dopuści do tego, aby Żydzi wyszli z Polski, skoro z faktem tym połączona będzie likwidacja urzędu i tym samym jego własnej posady?

Czwarty punkt programu młodzieży ozonowej o stopniach „bolesności" emigracji Żydów z Polski, o powadze sytuacji, o procesie dziejowym, o żywotnym interesie narodu polskiego i o interesie narodu żydowskiego. Moiściewy, tyle rzeczy na raz! I czy nikt nie potrafi w jakiś sposób wytłumaczyć politykom z Z. M. P., że prawienie ich o powadze sytuacji, i o procesie dziejowym i o żywotnym interesie narodu polskiego i o takim samym interesie narodu żydowskiego zakrawa po prostu na śmieszność? J. D.

Centrala O. N. R. wykryta

Warszawa. 3. 9. (A) Policja polityczna prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia dokoła tajemniczego zamachu, ofiarą którego padła pani Słowejczyk. Okazuje się, że dzięki temu zamachowi policja odkryła najbardziej zakonspirowany lokal Oeneru na ul. Marszałkowskiej, gdzie 2 razy w tygodniu odbywały się zebrania, na których opracowywano plany zamachów terrorystycznych. Jest prawie że pewne, że zamach na biuro „Union Lloyd" został opracowany właśnie w tym lokalu. Jak się okazuje, lokal był wynajęty przez znanego działacza oenerowskiego Hackiewicza, a za wypłacalność lokatorów poręczył adwokat Rościszewski, który jest skarbnikiem — nielegalnego Oeneru. Zaznaczyć należy, że lokal na Marszałkowskiej był oficjalnie wynajęty przez Zw. Pracowników Umysłowych ZZZ, a to celem zamaskowania siedziby Oeneru i podszywania się pod legalny związek.

Przed paru dniami kolportowano ulotkę podpisaną przez jakieś kierownictwo propagandy NPR, nawołujące do przełomu narodowego w Polsce. Tymczasem NPR oświadczyła, iż ulotki tej nie wydawała i jest to zwykłym oszustwem, gdyż okazało się, iż w ogóle nie istnieje żadne kierownictwo propagandowe NPR.

Nie chcieli wrócić do Rosji

Paryż, 3. 9. (R) „Liberte" donosi, że odwołani zostali do Moskwy trzej urzędnicy przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Paryżu, mianowicie dr Bielecki, który oficjalnie był szefem sekcji ciężkiego przemysłu w paryskim przedstawicielstwie handlowym Sowietów, ale w gruncie rzeczy był jednym z przedstawicieli szefa G. P. U. Jeżowa na Francję. Drugim odwołanym jest zastępca Bieleckiego Grozicki, trzecim zaś dyrektor banku sowieckiego Woul. Wszyscy trzej zostali wezwani przez komisariat spraw wewnętrznych. Dziennik wyraża przypuszczenie, że odwołanie tych 3-ch urzędników pozostaje w związku z „czystką", przeprowadzaną w komisariacie spraw zagranicznych i przemysłu i przypomina jednocześnie, że jeden z kierowników przedstawicielstwa handlowego Sowietów Zaperman, wezwany do Moskwy w czerwcu, nie wyjechał do Z. S. R. R., lecz wolał pozostać we Francji w charakterze emigranta politycznego.

Straszne skutki tajfunu

Hong-Kong 3. 9. (PAT). W czasie wielkiego tajfunu, jaki zeszedł nad Hongkongiem wczoraj, zginęło bardzo wiele ludzi. W domach zawalonych na rynku Tai-Po odgrzebano 80 zwłok, tak że razem z 120 zwłokami odkopanymi poprzednio, liczba ofiar wynosi 200 osób. Flotylle statków rybackich, które tajfun zastał w morzu, zostały kompletnie zniszczone. Liczba ofiar wśród rybaków nie jest ustalona. Linia kolejowa Kanton w Kou-Lun używana głównie dla przewozu towarów, została poważnie uszkodzona. Straty na linii kolejowej skutkiem zalania i zniszczenia torów, przerwania komunikacji obliczane są na pół miliona dolarów. Naprawa tej linii potrwa około 5 dni. Statek japoński „Asamamaru", o którym brak było wiadomości i przypuszczano, że zatonął, odnalazł się już poza niebezpieczną strefą tajfunu.

Hong-Kong 3. 9. (PAT). W czasie tajfunu statek ochrony wybrzeży „Onlee" zderzył się z krążownikiem „Suffolk". Statek ten zderzył się również z kontrtorpedowcem „Duchesse" uszkadzając mu przednią część. Uszkodzenia krążownika „Suffolk" są na tyle poważne, że będzie on musiał być zbadany w suchym doku, co potrwa około 10 dni, łącznie z reperacją. Jeden z samolotów pokładanych na krążowniku został również uszkodzony.

* *

Hong-Kong, 3. 9. (PAT) W tai-Po rozgrywają się tragiczne sceny. Policja i wojsko biorą udział w rozkopywaniu gruzów, przypuszczają, że liczba ofiar jest znacznie większa, niż to się zdawało dotychczas. Wiele osób, które zginęły na wybrzeżu zabrały fale morskie

Represje przeciw młodzieży żydowskiej w Palestynie

Jerozolima 3. 9. (ŻAT) Policja kontynuuje aresztowania wśród młodych Żydów. Wśród aresztowanych znajdują się liczni rewizjoniści. — W Jerozolimie aresztowano 8, w Tel Awiwie 6 rewizjonistów. W koloniach Hedera i Karkur aresztowano 17 młodzieńców, których wysłano do więzienia w Akko. Zesłano tam także licznych rewizjonistów. Jakie będzie dalsze postępowanie w stosunku do reszty aresztowanych i czy będą im wytoczone procesy sądowe, narazie nie wiadomo. Wśród zesłanych do Akko rewizjonistów znajduje się przywódca Brit Hachajal, Menachem Arber i przywódca rewizjonistycznego związku robotników, Akiba Braun.

Ulice Jerozolimy są w dalszym ciągu strzeżone przez silne oddziały policji. Patrole rewidują wszystkich przechodniów budzących czemkolwiek podejrzenie policji.

Wauchope na urlopie

Jerozolima, 3. 9. (ŻAT) W dniu dzisiejszym wyjechał do Anglii na dwumiesięczny urlop Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope. W czasie jego nieobecności funkcje Wysokiego Komisarza pełnić będzie naczelny sekretarz rządu palestyńskiego Buttershill.

* * *

Jerozolima, 3. 9. (ŻAT). Naczelny dowódca angielskich sił zbrojnych Wowell przyjmie jutro kierownika resortu politycznego Agencji Żydowskiej, Czertoka. Przedmiotem konferencji będą sprawy bezpieczeństwa w Palestynie.

Emigracja do Palestyny

Jerozolima, 3. 9. (ŻAT). Jak wynika z ogłoszonych dziś danych w ciągu miesiąca sierpnia br. wyemigrowało do Palestyny 1040 Żydów. W okresie styczeń—sierpień liczba imigrantów wynosiła 7277. Pozatem 404 osoby, które przybyły do kraju w charakterze turystów otrzymało pozwolenie stałego zamieszkania w Palestynie. Ogółem więc w ciągu ostatnich 8 miesięcy osiedliło się w Palestynie 7681 osób.

Stan zdrowia Masaryka

Praga, 3. 9. PAT. W stanie zdrowia prezydenta Masaryka nastąpiła lekka poprawa. Niebezpieczeństwo nie zostało jednakże całkowicie usunięte. Biuletyn lekarski ogłoszony o godz. 9-tej stwierdza, iż chory spędził dobrze noc. Oddech stał się normalny. Prezydent Masaryk, który odzyskał przytomność, może wypowiadać swe życzenia w krótkich zdaniach.

Poseł czechosłowacki opuścił Lizbonę

Lizbona, 3. 9. PAT. Przed opuszczeniem Lizbony poseł czechosłowacki Fiedler wyraził wobec dziennikarzy swój żal z powodu wyjazdu z Portugalii. Minister oświadczył dalej, że ma nadzieję, iż konflikt zostanie zlikwidowany. Na dworcu ministra czeskiego żegnał charge d'affaires francuski.

Horthy w Italii

Budapeszt, 3. 9. PAT. Dziś regent admirał Horthy wraz z małżonką przybędzie samochodem do Włoch. Po zwiedzeniu północnych Włoch, jezior włoskich, Mediolanu, Bergamo 1 t. d., 10 bm. regent opuści Włochy i przez Austrię powróci do Węgier.

—<>—

Projekt reformy świadectw przemysłowych

Warszawa, 3. 9. (Sin.) Dn. 1 bm. odbyło się zebranie komisji skarbowej Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie, na którym omawiano projekt reformy świadectw przemysłowych opracowanych przez biuro izby. Projekt ten oparty na materiałach cyfrowych odrzuca tzw. cechy zewnętrzne jako kryterium zaliczania przedsiębiortw do poszczególnych kategoryj w opłacaniu świadectw. Ma to specjalne znaczenie, szczególnie dla drobnych przedsiębiorstw a tych jest około 400.000. Zamiast cech zewnętrznych projekt przewiduje uzależnienie opłat od obrotu przedsiębiorstwa. Zwiększyłoby to obciążenie większych przedsiębiorstw. Wobec tego proponuje Izba, aby w stosunku do większych przedsiębiorstw stworzyć stałe opłaty podatkowe zamiast dalszej progresji. Dodatki do świadectw przemysłowych byłyby wedle projektu utrzymane we formie opłat obliczanych procentowo w stosunku do opłaty zasadniczej. Projekt ten będzie jeszcze przedmiotem rozważań Związku Izb we Lwowie.

Komisja skarbowa Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie rozpatrywała w dniu 1-go bm. przesłany jej do zaopiniowania projekt okólnika Izby skarbowej grodzkiej do urzędów skarbowych w sprawie norm szacunkowych dochodowości. Projekt ten, który na ogół uwzględnia dezyderaty wysunięte przez samorząd gospodarczy, w niektórych postanowieniach nasunął komisji zastrzeżenia. Wobec tego okólnik ten będzie jeszcz raz przedyskutowany.

Ustne przesłuchiwanie podatników

Warszawa, 3. 9. (Sin.) Wobec zbliżającego się terminu wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok 1936 i rozsyłania nakazów płatniczych izby zaleciły podległym urzędom, aby w roku bieżącym było praktykowane ustne przesłuchiwanie podatników dla wyświetlenia wszelkich wątpliwości. Zeznania na piśmie są niedostateczne i płatnicy wzywani będą do składania dodatkowych zeznań ustnych.

Agitacja antysemicka we Włocławku

Warszawa, 3. 9. (ŻAT). Senator Schorr interweniował dziś w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie agitacji antysemickiej w Włocławku.

Hitlerowcy wnoszą kasację

Warszawa, 2. 9. (Sin.) Do izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęła nowa seria skarg kasacyjnych w głośnej sprawie członków NSDAB, skazanych za działalność antypaństwową na Górnym Śląsku. Kasację wniosło 21 oskarżonych z Stawarczykiem na czele.

Pacjenci przy pomocy agentów

Warszawa, 3. 9. (Sin.) Izba lekarska warszawsko-białostocka ogłosiła orzeczenie dyscyplinarne wobec lekarza dra S., który praktykował w powiecie białostockim. Został on skazany na karę nagany wobec stwierdzenia, iż pacjenci kierowani byli do niego przez specjalnych agentów, namawiających do korzystania z pomocy tego lekarza.

Konferencja mocarstw śródziemnomorskich

Paryż, 3. 9. (PAT). W kołach politycznych, jak zaznacza Havas, projekt zwołania konferencji śródziemnomorskiej został przyjęty z ogromną ulgą. Konferencja ta odbyłaby się w Szwajcarii, ale nie w Genewie.

* * *

Londyn, 3. 9. (PAT). Według informacyj Reutera, rząd chiński wystąpi z poważnymi propozycjami na konferencji mocarstw śródziemnomorskich. Prawdopodobnie na konferencję tę wyślą swych delegatów również Włochy. Będą więc na niej reprezentowane następujące państwa: W. Brytania, Francja, Włochy, Jugosławia Turcja i Grecja.

Na froncie hiszpańskim

Salamanka, 3. 9. PAT. Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: Na froncie Santander wzdłuż wybrzeża, jak również i w części górskiej zajęliśmy szereg miejscowości, m. in. wsie Fudes Barrago i Dobres. W czasie operacji wzięto do niewoli jeden batalion asturyjski. Na froncie Asturii i Leon wczoraj rano pod Portilla de la Reina poddała się kompania nieprzyjacielska. Na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się na wschód. Na odcinku Belchite wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Na odcinkach Penarroya pod miejscowościami Cerro del Toro, Sierra Grana i Cerro Mulba natarcie nieprzyjaciela zostało odparte z dużymi dla niego stratami. Lotnictwo strąciło dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Bone (Algier), 3. 9. PAT. W porcie tutejszym od 10 dni stał hiszpański statek rządowy „Marenegro", który wiózł z Odessy ładunek, składający się z czołgów i samolotów. Wczoraj kapitan statku korzystając z nieobecności połowy załogi, powrócił na pokład z częścią załogi, sympatyzującą z powstańcami i nim zdołano się zorientować, podniósł kotwicę i odszedł w kierunku Gardynii.

Walencja, 3. 9. PAT. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje. W Aragonii odparliśmy energiczne natarcie powstańców na Mediana. Oddziały nasze zajęły Arenę i seminarium w Belchite. Walka toczy się na ulicach miasta. Na odcinku Puebla de Alborton stanowiska powstańców są silnie zagrożone przez nasze oddziały. Zajęliśmy wzgórza na wschód od Wertice de Waldesinflor na południe od drogi Mediana — Valmadrid. W czasie walki powietrznej stoczonej z 60 samolotami powstańczymi, lotnictwo nasze strąciło 4 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodziło 5. Straty naszych eskadr wynoszą 3 samoloty. Na froncie południowym powstańcy opuścili Corte de Malagrande i okopali się na okolicznych wzgórzach. Na froncie Pozoblanco nieprzyjaciel atakował nasze stanowiska pod Sierra de Jonera, zmuszając nas do wycofania się z zajmowanych stanowisk, lecz po nadejściu posiłków w przeciwnatarciu pozycje utracone odzyskaliśmy i zdobyli pierwsze dwie linie okopów nieprzyjacielskich.

PRZEGLĄD * PRASY *

Aktualny temat

Na bardzo dziś aktualny temat licznych konfiskat pisze prorządowy „Dziennik Poznański":

„Trudno, żeby konfiskaty prasowe, które obecnie tak często wybielają łamy pism, spływały z dziennikarzy, jak z gęsi woda. Przeciwnie; pozostawiają one zawsze po sobie osad wielu refleksyj, najczęściej nieprzychylnych cenzurującym. Wcale nie dlatego, że każda konfiskata przynosi wydawnictwu poważną stratę, wcale nie dlatego, żeby ocenzurowany autor czuł się urażonym w swej pisarskiej ambicji, lecz właśnie dlatego, że dziennikarz czuje się wówczas pohamowany, powstrzymany w spełnianiu swej istotnej funkcji społecznej. Nie mówimy oczywiście o konfiskatach demagogicznych ulotek i jawnych wezwań do niepokojów publicznych, ale myślimy o dzienikarzu, który istotnie uczciwie pojmuje swe obowiązki informatora i wyraziciela opinii publicznej.

Te uwagi pisma prorządowego są wymowną ilustracją obecnej sytuacji i prasy, nad którą ołówek cenzorski wisi niczym miecz Damoklesa.

„Bezprzykładna napaść"

„Kurier Poranny" ogłasza następującą wiadomość:

Karlovy Vary, 2. 9. (tel. wł.)Z inicjatywy członków Ligi Obrony Praw Człowieka odbyło się tu zebranie różnych bliżej zresztą nieznanych osobistości, które uchwaliły i ogłosiły uchwałę mającą wszelkie cechy prowokacji wobec Polski.

Uchwala oburza się i wyraża przerażenie(?) z powodu rzekomych stałych prześladowań Żydów, pogromów fizycznych i moralnych gwałtów. Uchwala wspomina o jakichś ostatnich pogromach, dziesiątkach(?) rannych, wyklużaniu oczu scyzorykami, wieszaniu bezbronnych Żydów. Jako przyjaciele(?) Polski autorzy tych bredni apelują, aby położono kres wypadkom.

Pod uchwałą podpisani są nieznani bliżej ludzie, jak prof. Dalor z Paryża, dr Degrasse Martin z New Yorku, prof. Facsi z Zurichu, adw. Andersen z Londynu, pastor Palazzi z Kairu, dr Mario Luzatti z Milano, dr Porto z Rio Janeiro, dr Madiaraga z Buenos Aires i Prudhome Abbe z Paryża.

„Kurier Poranny" z oburzeniem pisze o zebraniu Ligi Obrony praw człowieka i sądzi, że chodzi tutaj o „agentów wrogich państwu polskiemu". Nie wiemy, z czyjej inicjatywy nastąpił tego rodzaju protest, ani też nie znamy ludzi podpisanych pod nim. Ale słowa oburzenia pod adresem inicjatorów tego protestu są poniekąd nieuzasadnione. Można się już było przecież przyzwyczaić do faktu, że na zachodzie na ogół z odrazą odnoszą się ludzie do gwałtów, ekscesów i zajść. Prasa zagraniczna ogłasza wcale obszerne szczegóły o zajściach antyżydowskich. O Przytyku, Brześciu, Częstochowie czy też Brańsku można było w prasie zagranicznej czytać jak najdokładniejsze opisy. Nie trzeba się przeto dziwić, że tego rodzaju opisy wywołują protest u ludzi, dla których gwałty, ekscesy i zajścia są synonimem barbarzyństwa. Trzeba po prostu starać się, by nie dochodziło do tego rodzaju zajść, a wtedy na pewno nie będzie protestów i nie będzie też powodu do oburzenia.

Front demokratyczny

O tworzącym się froncie demokratycznym coraz głośniej w prasie. Przytoczyliśmy już kilka wersji na temat tego frontu, wyrażając przekonanie, że chwilowo w tych wszystkich wersjach więcej jest plotek i pobożnych życzeń, niż realnych poczynań. Zgoła inaczej zrozumiał nasze uwagi „Głos Narodu", który i w tym węszy „robotę żydowską". Pismo to, cytując nasze uwagi dochodzi do takiej konkluzji:

Z tego widać, że Żydzi patronują tej całej akcji... Mówi się, że Żydzi mają szczęśliwą rękę. Wobec tego należałoby się spodziewać, że „front demokratyczny", łączący lewicę prorządową z opozycyjną, dojdzie do skutku.

*Możemy zapewnić „Głos Narodu", że Żydzi nie patronują żadnemu frontowi. Żydzi prowadzą **własną** politykę w ramach **własnych** ugrupowań, ale niewątpliwie większość ugrupowań żydowskich powita ze szczerą radością próbę odrodzenia demokracji w Polsce. Cała zaś trwoga „Głosu Narodu" przed demokracją jest dość osobliwa. Dawny organ chrześcijańskiej **demokracji** nie powinien się bać ani pisać z przekąsem o demokracji. Ale dawne tradycje demokratyczne „Głosu Narodu" należą już do dalekiej przeszłości. Dziś trudno się wyznać w linii tego pisma. Ozon? — Nie. Stronnictwo ludowe? — Nie. PPS — oczywiście nie! Demokracja — nie! A więc co?. Czy tylko O. N. R.?*

(M)

Prezydent Łotwy udekorowany orderem Orła Białego

Warszawa, 3. 9. PAT, Z okazji 60-lecia urodzin Pan Prezydent R. P. nadał prezydentowi Łotwy Ulmanisowi order Orła Białego.

Jednocześnie Pan Prezydent R. P. wysłał do prezydenta Ulmanisa depeszę następującej treści:

„Pragnąc okazać Waszej Ekscelencji z okazji jego szczęśliwej rocznicy moje najlepsze uczucia przyjaźni i poważania, z żywym zadowoleniem zawiadamiam Waszą Ekscelencję, że nadałem mu najwyższy order Orła Białego. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie najszczerszych życzeń, zdrowia i szczęścia, które składam wraz z narodem polskim".

Żywy udział Polski w obradach kongresu unii międzyparlamentarnej

Paryż, 3. 9. PAT. W Paryżu obraduje 23 kongres unii międzyparlamentarnej, którego otwarcie odbyło się w pałacu luksemburskim pod przewodnictwem przewodniczącego senatu Jeaneney'a, w obecności przedstawicieli rządu, obu izb, społeczeństwa oraz kilkuset delegatów. W imieniu rządu francuskiego powitał kongres minister handlu Chapsal. Na przewodniczącego kongresu obrano b. ministra senatora Poustan, zaś jednym z wiceprzewodniczących obrano prezesa grupy polskiej wicemarszałka senatu Makowskiego.

W ogólnej debacie, którą rozpoczęto obrady zasługuje na uwagę głos delegata Jugosławii b. ministra Jowanowicza, który podkreślając konieczność generalizacji traktatów mniejszościowych, podniósł znaczenie stanowiska Polski w tej sprawie, jako jedynie uzasadnione. Delegat francuski b. minister Candace, który mówił o problemie przeludnienia i surowcach, wskazał na przykład Polski, która pozbawiona jest kolonij i która dla swego rozwoju i egzystencji musi znaleźć odpowiednie warunki. Mówca oświadczył dalej, że Francja okazuje realną gotowość pomożenia Polsce w rozwiązywaniu problemu przeludnienia.

W rozprawie nad zagadnieniami związanymi z basenem naddunajskim przemawiał delegat Polski poseł Choiński-Dzieduszycki, który omówiwszy ten problem podkreślił zainteresowanie nim Polski. W obradach na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia surowców. Sprawozdawcą generalnym tej sprawy z ramienia komisji ekonomicznej był poseł Jan Dębski, który przedłożył w imieniu komisji rezolucję, wypowiadającą się za zorganizowaniem kredytów międzynarodowych, zniesieniem przeszkód utrudniających swobodny obrót surowców i udział państw zużytkowujących surowce w eksploatacji tych surowców.

Ambasador Raczyński u min. Edena

Londyn, 3. 9. PAT. Ambasador Raczyński odwiedził dzisiaj min. Edena i odbył z nim dłuższą rozmowę, która w głównym stopniu dotyczyła spraw związanych z nadchodzącą sesją rady i zgromadzenia Ligi Narodów.

Braterstwo broni angielsko-francuskie

Głosy prasy o wizycie min. Gamelin w Anglii

Paryż, 3. 9. PAT. Podróż francuskiego szefa sztabu generalnego gen. Gamelin do Anglii budzi w dalszym ciągu duże zainteresowanie w sferach politycznych, które ujawniło się również i na łamach prasy. W dniu dzisiejszym ukazały się komentarze, starające się zakreślić pewne ramy ograniczające znaczenie tej wizyty. Komentarze te wskazują, że podróż gen. Gamelin była już postanowiona od szeregu tygodni i dla tego nie może pozostawać w związku z sytuacją na Morzu Śródziemnym i ostatnimi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

„Figaro" podkreśla, iż nie można sobie wyobrazić, aby rozmowy techniczne prowadzone na terenie manewrów mogły mieć tak szeroki zakres. Wizyta gen. Gamelin ma być tylko wyrazem braterstwa broni francusko-angielskiego i nie należy jej przypisywać na razie przynajmniej innego znaczenia.

Komuniści francuscy dążą do połączenia się z socjalistami

Paryż, 3. 9. PAT. Partia komunistyczna w dalszym ciągu stosuje taktykę, zmierzającą do przeprowadzenia za wszelką cenę połączenia się komunistów z socjalistami w jedną wspólną partię, pomimo iż udzielona przed kilku dniami przez partię socjalistyczną odpowiedź miała wyraźnie negatywny charakter i stwierdziła, że jedynie specjalna komisja wyłoniona przez obie partie jest kompetentna do omówienia tej sprawy. Komuniści wystosowali ponownie do socjalitów list, w którym oświadczają, że przyjmują wysunięty przez socjalistów warunek.

BERNARD SINGER

Byle polska wieś spokojna...

Szanghaj płonie. Ambasador angielski padł ofiarą zamachu, rzuca się bomby na stacje amerykańskie. Rząd japoński grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją. Mussolini jawnie składa gratulacje generałowi Franco do zwycięstwa. Mała Ententa przeprasza się z Węgrami. Polska wysyła ostre noty do Gdańska. Słowem: dzieje się coś na bożym świecie. A jednak nie można dziś powtórzyć słów Wyspiańskiego: „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna”.

W prasie ukazały się dwa komunikaty oficjalne o ostatnich niepokojach w Małopolsce zachodniej i środkowej. Aż do owego czasu, aż do publicznego zdeklarowania stanowiska rządu, prasa ani jednym słowem nie wspomniała o wypadkach. Nie dlatego, jakoby o nich nie była poinformowana, ale dlatego, ponieważ władze uważały, że ogłaszanie wiadomości w czasie trwania niepokojów może stać się tą iskrą, która roznieca pożar. Wszelkie drobne aluzje, jakie ukazały się w prasie ulegały konfiskacie. Prasa milczała, aż do chwili, kiedy zakończony został 10-dniowy strajk.

Pierwsze sprawozdanie złożone zostało przez samego wiceministra spraw wewnętrznych Paciorkowskiego. Wtedy liczba ofiar nie była jeszcze ustalona, z komunikatu jednak można było wywnioskować, że władze bezpieczeństwa przechodzą do kontrofensywy i że nastąpi seria represyj przeciwko przywódcom Stronnictwa Ludowego.

Do owego czasu milczała półoficjalna „Gazeta Polska” głos zabrały tylko „Kurier Poranny” „Polska Zbrojna” i „Ekspress Poranny”.

Ten komunikat miał żyro najwyższego autorytetu. Równocześnie nadchodziły wiadomości, że wiceminister Paciorkowski został przyjęty przez czynnik decydujący, którego dokładnie poinformował o sytuacji.

Kilka dni potem przybył do Warszawy p. premier, generał Składkowski, który przyjęty został na audiencji na Alejach Ujazdowskich. Drugi komunikat, który niebawem się pojawił, wymienia już liczbę zabitych i podpisany został przez samego premiera.

O tym samym czasie z różnych stron Małopolski Zachodniej nadchodziły wiadomości o przeprowadzonych aresztowaniach. W areszcie znajduje się znany profesor Kot, (w międzyczasie zwolniony, jak już podaliśmy — Red.), który występował w charakterze świadka na procesie brzeskim i który znany jest z tego, że na łamach prasy występował przeciwko obecnemu reżimowi, jak i w obronie b. premiera Witosa. Aresztowano przywódcę ludowców w okręgu tarnowskim, dra Chmiela, a codziennie donosi się o wciąż nowych aresztowaniach w różnych okręgach partii w Małopolsce, w okręgu warszawskim i innych. Aresztuje się też aktywnych działaczy organizacji młodzieżowej „Wici”, która, zdaniem władz, odgrywała decydującą rolę w organizowaniu strajku.

Trudno nawet dzisiaj na podstawie obu komunikatów ocenić rozwój wypadków w Małopolsce i stwierdzić, czy na tym uległy one już zakończeniu. Trzeba operować wyłącznie dokumentami, opublikowanymi przez oficjalną prasę. Informacje i komunikaty, pochodzące z przeciwległego obozu trudno podać do wiadomości publicznej.

Jedno da się stwierdzić ponad wątpliwość że w ciągu owych 10 dni strajk obejmował tylko Małopolskę zachodnią i część środkowej, że nie przeniósł się na teren b. Kongresówki i że w Poznańskim zanotowano kilka zaledwie sporadycznych wypadków. Składa się na to cały szereg przyczyn. Trzeba pamiętać, że Stronnictwo Ludowe ma dobrą organizację jedynie w Małopolsce zachodniej. Poza tym organizacja jest słaba. Wreszcie należy stwierdzić i drugą prawdę, że żadna akcja chłopska, która ma wywrzeć nacisk na władze nie może się udać bez równoczesnej akcji w miastach.

Akcja wspólna z PPS przeprowadzona została tylko w Małopolsce (w Krakowie, Tarnowie, Bochni, Jarosławiu, Trzebini) nie została natomiast przeprowadzona w żadnym mieście Małopolski Wschodniej, ani w Kongresówce, Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku. Przeciwnie, w tym samym czasie udało się władzom zlikwidować cały szereg konfliktów natury socjalnej, które mogły przemienić się w większe strajki. Udało się zapobiec strajkowi w Łodzi, na Śląsku i w Białymstoku. Tak samo działo się w czasie historycznych wypadków w Krakowie i we Lwowie. Wtedy milczała wieś, a stanowisko władz tymsamym było mocno ułatwione.

Czy znaczy to jednak, że władze wierzą, iż drogą represyj zlikwidowana może być akcja, która miała miejsce w Małopolsce? Z komunikatu, podpisanego przez premiera można wnioskować, że rząd zdaje sobie sprawę nie tylko z politycznego, ale i ze społecznego charakteru strajku. Wyraźnie zostało tam powiedziane, że wciągnięte zostały do strajku biedne elementy chłopskie, a roznoszą się słuchy, że miarodajne sfery mają zamiar wznowić hasło z r. 1932 „Frontem do wsi!” że kwestia przeprowadzenia parcelacji w szerszym zakresie nabiera coraz konkretniejszych form, że nie pomoże sprzeciw „Czasu” i „Słowa”, że minister Poniatowski będzie mógł przystąpić do realizowania części swych planów, choć jeszcze pół roku temu było to rzeczą bardzo trudną...

Stąd wywodzi się ostra polemika między półoficjalną prasą a „Czasem”. „Czas” silniej podkreśla polityczną stronę ostatnich wypadków, natomiast prasa półoficjalna pośrednio odkreśla konsekwencje społeczne. Rzecz jasna, że w tej poważnej chwili pewne grupy zdają sobie sprawę, iż teorią przerzucenia pewnej części chłopów do miasta nie daleko się zajdzie, że kilkaset czy też nawet kilka tysięcy chłopów przetransportowanych do miast i miasteczek w żadnym wypadku nie rozwiązuje zagadnienia reformy rolnej w Polsce, a tymsamym też i sprawy wsi.

Obecnie znajdujemy się w okresie represyj i uspokojenia. Trudno zatem powiedzieć w jakm kierunku pójdzie praca rządu tuż po opanowaniu sytuacji. Czy z biegiem czasu wypłyną jeszcze polityczne zagadnienia, czy znajdzie się na porządku dziennym chociażby kwestia przywrócenia samorządów wiejskich? Czy potem rozbrzmiewać będą inne piosenki polityczne? Dziś trudno to przewidzieć. Próba okazania silnej ręki usuwa w bok problemy, które wypłyną dopiero w listopadzie, względnie w grudniu, kiedy Sejm — choć jest tylko krzywym zwierciadłem społeczeństwa — spróbuje zainteresować się tymi sprawami, kiedy władze udzielą odpowiedzi na zapytania posłów i kiedy grupa krakowska da wyraz swemu stanowisku, które sformułowane zostało kilka dni temu. Dziś głos ma władza administracyjna, która już w dwóch komunikatach całkiem wyraźnie sformułowała swoje stanowisko wobec ostatnich wydarzeń.

Śmierć motorniczego uratowała życie Prezydentowi R. P.

Gdynia 3. 9. W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozegrał się epilog katastrofy kolejowej, która pociągnęła ofiarę jednego życia ludzkiego. Tragiczny wypadek rozegrał się w nocy na 3-go lipca niedaleko stacji Mrzezino na linii Gdynia Puck.

Wspomnianej nocy przejeżdżał tamtędy pociąg wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który udawał się do Juraty. — Przednią straż pociągu stanowiła mała drezyna kolejowa, którą prowadził motorniczy Flisikowski w towarzystwie inż. Wyszomirskiego, jako obserwatora. W pewnym momencie naprzeciwko drezyny ukazał się pociąg towarowy. Katastrofa nastąpiła błyskawicznie. Motorniczy został zabity na miejscu a inż. Wyszomirski zdołał się uratować przez wyskoczenie w porę. Rozbicie drezyny uratowało pociąg Pana Prezydenta i uchroniło od zderzenia dwu pociągów, któreby mogło stać się katastrofą nieobliczalną w skutkach.

Rozprawa i wyrok sądowy wykazały kto zawinił temu nieszczęściu. Główni oskarżeni Józef Kulling, kierownik stacji Reda i Jan Machut kierownik ruchu na stacji Mrzezino skazani zostali pierwszy na dwa drugi na 3 lata więzienia za to, że nie przeczytali, jako odpowiedzialni za ruch na torze depeszy uprzedzającej ich o wyjeździe drezyny oraz pociągu Prezydenta. Stosunkowo nie wysoki wymiar kary uzasadniony został tym, że jak przewód sądowy wykazał kolejarze ci pełnili służbę w bardzo ciężkich warunkach i byli przemęczeni pracą.

BANKIER-UCZONY I UCZONY-BANKIER

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, we wrześniu.

„ŚMIERĆ LORDA ROTHSCHILDA“ — Trzy czarne słowa na kolorowych wywieszkach dzienników zalały przed paru dniami Londyn. Krzyczą na wszystkich rogach ulic, mkną na autobusach i migają na świetlnych transparentach gazet. Na Fleet Street, przed redakcjami, tłumy oglądają fotografie. Poruszona City snuje wspomnienia.

Lionel Walter, drugi baron Rothschild, członek Królewskiej Akademii Umiejętności (Fellow of the Royal Society) i członek komitetu gubernatorów brytyjskiego muzeum, zmarł po długiej chorobie w swojej siedzibie w Tring Park, Herrfordshire. Był kawalerem, a tytuł dziedziczy po nim dwudziestosześciecioletni Nataniel Meyer Victor Rothschild, docent uniwersytetu w Cambridge, ożeniony przed czterema laty z córką adwokata Hutchinsona.

Popołudniowe i wieczorne pisma są wypełnione fotografiami i wspomnieniami. Prócz życiorysów wszystkie gazety przynoszą dokładną historię rodziny Rotschildów, od wąskich uliczek frankfurckiego ghetta, do wspaniałych pałaców rozrzuconych po stolicach Europy. Gazety rozchwytuje się, czyta na ulicy i komentuje. Na Whitechaplu z miłością, wszędzie z ogromnym zainteresowaniem.

Lord Rothschild, prawnuk wielkiego Nataniela, który ugruntował potęgę Rotschildów w Anglii urodził się 8 lutego 1868 r. w Londynie, kształcił się w Bonn i Cambridge. Za młodu doskonały sportowiec, ofiarny i towarzyski, był bardzo popularną postacią wśród kolegów i przełożonych. Po swoim ojcu oddziedziczył w 1915 r. tytuł, majątek i kierownicze stanowisko w City. Ale, rozmiłowany w studiach przyrodniczych, bankiem nie interesował się, naprawdę nigdy, nawet wtedy, gdy oficjalnie stał na jego czele. Bardzo wcześnie porzucił interesy i poświęcił się umiłowanym studiom historii naturalnej. Opowiadano o nim, że do banku przychodził z poważnymi intencjami tylko wtedy, gdy miał wydać wielką sumę na himalajskiego niedźwiadka lub burmeńską papużkę. Nazywano go „bankierem, który nienawidzi banku“.

Jak wszyscy Rothschildowie, posłował jakiś czas do parlamentu, gdzie zwracał uwagę silną budową ciała i — piękną brodą. Jedyna mowa, jaką wygłosił w ciągu dwudziestu lat dotyczyła — ryb. Był pierwszym posłem, który przyszedł na posiedzenie w słomkowym kapeluszu. — Słynął z niedbalstwa w ubiorze i z roztargnienia. Pewnego razu ukazał się w parlamencie, ku wielkiej uciesze kolegów i swojej w jasnym ubraniu i białym cylindrze — rekwizycie teatralnym który mu podsunął jakiś żartowniś. Hojny i wspaniały, był typem wielkiego pana starej daty.

„Podwójny“ Rothschild, po ojcu, pierwszym lordzie, sławnym „Natty“ i matce, córce barona Karola Rothschilda z Frankfurtu nad Menem, stał na czele całej rodziny, której najbogatszą gałęzią są teraz Rothschildowie francuscy.

Był człowiekiem głębokiej wiedzy. Za zasługi na polu nauki otrzymał honorowy doktorat uniwersytetu w Giessen. Wydawał szalone sumy na badania przyrodnicze — sprowadzał okazy z najdalszych zakątków świata. Dwadzieścia tysięcy funtów wydał na przygotowanie i wydanie broszury o jakiejś nadzwyczajnej odmianie kolibrów. Drukowano tę broszurę z jego polecenia na niezniszczalnym papierze, bo nie było prawdopodobieństwa, by wyszła kiedykolwiek jeszcze raz. Zoo i zoologiczne muzeum, które mieści się w pałacu w Tring, jest największym zbiorem prywatnym tego rodzaju na świecie, a kolekcja owadów największą jaka istnieje w ogóle. Część tych zbiorów została kilka lat temu podarowała muzeum historii naturalnej w Nowym Jorku. Jeszcze bezpośrednio przed chorobą spędzał codziennie kilka godzin w swoich laboratoriach. Otoczony sztabem asystentów, własnoręcznie katalogował nowo przybywające okazy. Ostatnie wizyty odbywał już w fotelu. „Jego Lordowską Mość w menażerii“ — słyszeli zawsze ci, którzy chcieli się z nim zobaczyć. Miał swoją specjalność, trzy rodziny insektów. Na tym tle ukuto nawet dowcip, iż niktby nie przypuszczał, że i u Rothschilda w domu są... pluskwy.

Jego następca i dziedzic odwrócił proceder. Młodość poświęcił nauce, a teraz przygotowuje się do kariery finansowej w City. Urlop z Cambridge spędza na praktyce w rodzinnym banku.

MARIA NADLOWNA

JÓZEF ROTH 99)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Nie, baronowi Taittingerowi nie było sądzone tak prędko stanąć przed komisją lekarską.

Szósta księga.

ROZDZIAŁ XLVII.

W owych dniach złożyli mu wielce przykrą wizytę „przyjaciele z ludu“. Tym razem przyszli we dwójkę, panna Kreutzer i pan Trummer. Taittinger siedząc w holu, łagodnym przerażeniem zareagował na ich wejście. Najpierw wszedł pan Trummer i zapytał o barona. Równocześnie spostrzegł Taittingera przy filiżance kawy. Ukłonił się uroczystym, czarnym kapeluszem. Wyglądało to, jak gdyby dawał sygnały chorągwią żałobną. Natychmiast wrócił ku wyjściu i skinął na Magdalenę Kreutzer. Ubrany był godnie, czarno, ona była w letnim, barwnym stroju. Przy boku ciemnej powagi męskiej przypominała chodzący klomb, na którego straży stoi osobiście śmierć. Trudno, byli już na miejscu, Taittinger pogodził się z tym w kilku sekundach. Nie mógł sobie zaprzeczyć, że przecież zamierzał ich odwiedzić w tych dniach.

Usiedli wnet, długo na siebie patrzyli i niejako oczami porozumiewali się, kto z nich ma pierwszy przemówić. Przemówili wreszcie oboje równocześnie, czystą niemczyzną i zaczęli od tego samego zdania:

— Stało się wielkie nieszczęście!

— Co się stało? — zapytał Taittinger.

— Nieszczęście! — powtórzyła Kreutzer i już zaczęła płakać.

— Spokój, Leni! — rozkazał Trummer. Zabrał głos, po dwóch zdaniach, wypowiedzianych czysto wpadł znowu w dialekt, stracił pewność siebie, raz po raz pytał: „czy pan rozumie?“ i musiał w końcu przerwać.

Kreutzer zaczęła historię od początku. Płacz tkwił jeszcze w jej krtani, zabarwiał mowę, przypominał miauczenie kota i ostrzenie noża równocześnie, a tu i ówdzie przeraźliwy zgrzyt widelca, który pośliznął się na talerzu. Tak dalece ogłuszyła Taittingera, że przez dziesięć minut nic nie rozumiał. A i ona sama chyba nie zawsze wiedziała, co opowiada, gdyż od czasu do czasu przerywała sobie pytaniem: „Com teraz powiedziała?“

Taittinger milczał, a pan Trummer znowu zaczynał od początku. Teraz, gdy już zdecydował się konsekwentnie opowiadać gwarą, udało mu się skleić szczegóły w jakiś związek. Bądź co bądź minął kwadrans, zanim Taittinger pojął, że Xandl zbroił coś strasznego — a to z winy barona.

— Z winy pana barona! — powtórzył Trummer.

— Z całym uniżonym szacunkiem, panie baronie — dorzuciła Kreutzer — ale nie można przecież chłopcu dawać do rąk majątku!

— Cóż on takiego zrobił? — zapytał baron. Wszystko co robię, jest złe, pomyślał. Dałem mu pieniądze, żeby mieć spokój, a wyszło coś wręcz przeciwnego.

— Popełnił mord! — rzekł Trummer — ale Bogu dzięki: na mnie. I żyję jeszcze. Długo jeszcze będę żył!

— Jak to mord? — zapytał Taittinger.

— Strzelał poprostu! — rzekła Leni. I jeszcze raz opowiedziała, jak to Trummer odebrał Xandlowi resztę setki, a rewolwer zatrzymał Xandl. Przedwczoraj wieczorem, gdy Trummer, jak zwykle, przeliczył dochód z karuzeli i po północy wybrał się do domu, zastąpił mu drogę Xandl, żądając nietylko swoich pieniędzy, lecz całej setki. Trummer chciał go uderzyć. Wtedy Xandl wyciągnął rewolwer i rzekł „Ręce do góry!“ Ale Trummer nie bał się, oczywiście takiego zasmarkanego rabusia i uderzył Xandla, chłopak upadł i rewolwer wypalił w powietrze, poczem Xandl wystrzelił resztę nabojów, strzelał jak dziki, ot, leżał na płask na ziemi i strzelał w górę. Wnet zjawiła się policja. — A teraz wszyscy siedzimy po uszy w błocie.

(C. d. n.)

Uspokojenie - po krwawym poniedziałku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL-AWIW, we wrześniu.

„Znowu się zaczyna"...

Z szybkością błyskawicy rozniosła się ta wieść, a razem z nią i świadomość, że trzeba być przygotowany do nowych, krwawych nie pokojów w kraju. Wiedziano, że tym razem bandy terorystyczne nie spróbują nawet stanąć do otwartej walki z policją, lecz że uprawiać będą metodę podjazdową, dopuszczać się podstępnych mordów na Żydach. Wiedziano też, że terroryści grasują grupowo po całym kraju, by wywołać strach i panikę.

A oto — pierwszy sygnał: po szosie między Tel Awiwem a Jerozolimą, w odległości 8 km od Jerozolimy, posuwał się autobus towarzystwa „Eged", przepełniony pasażerami, zdążającymi do Tel Awiwu. Było to w niedzielę o godzinie 7 wieczór. Ponieważ w tej okolicy znajduje się sanatorium „Moca" a asfaltowana serpentyna jest bardzo śliska, szofer zwolnił biegu. Pasażerowie drzemali. Od czasu do czasu tylko oświetlały drogę reflektory aut pasażerskich.

Nagle... silny trzask obudził wszystkich, a straszliwy okrzyk jednego z pasażerów wywołał wśród reszty panikę. Mężczyzna w średnim wieku leżał w kałuży krwi, nie dając znaku życia. Padł ofiarą morderczej kuli.

Lecz kim był morderca? Szofer po chwili zauważył otwór w tylnej ścianie autobusu, przebity przez kulę. Wywnioskował z tego, że strzał padł od zewnątrz. Kula pochodziła więc od arabskich terrorystów, którzy napadli wśród nocy na pasażerskie auto żydowskie. Szofer zdwoił szybkość, ale było to niepotrzebne, albowiem padł tylko jeden strzał, ale ten jedyny strzał pozbawił życia mieszkańca Tel Awiwu Abrahama Berkowskiego, krawca, zamieszkałego Palestynie od kilku dziesiątków lat, ojca siedmiorga dzieci.

Nektórzy pasażerowie twierdzili, że strzał padł ze strony przejeżdżającego arabskiego auta, inni znowu, że strzelano z doliny, niedaleko arabskiej wsi Ejn Kerem.

W Moca zaalarmowano policję, która wnet rozpoczęła poszukiwania, nikogo jednak nie wykryła. Równocześnie jednak cały kraj dowiedział się, że terroryści arabscy znowu przystąpili do „dzieła". W jiszuwie zakotłowało. Zmobilizowana została cała policja. Noc z niedzieli na poniedziałek spędziło tysiące osób bezsennie. Wszyscy pamiętali, jak zaczęły się niepokoje w kwietniu 1936 r.

Ale tej nocy stało się jeszcze coś straszniejszego. Bestie w ludzkim ciele zamordowały niedaleko Karkur dwóch żydowskich urzędników w sposób tak potworny, że cały jiszuw drżał aż z oburzenia.

Dwaj elektromonterzy, Daniel Stanicki z Grodna i Iser Tankus, wyszli z brzaskiem, by zbadać instalację wodną obok Karkuru — i nie wrócili więcej. Zamordowano ich po drodze. Jednego porzucono obok studni, a drugiego wrzucono już do samej studni. Ciała zamordowanych były w straszliwy sposób zmasakrowane. Policja prowadziła śledztwo, a mordercy ukrywają się bezpiecznie w górach. Stanickiego znaleziono ze ściśniętymi pięściami, a Tankus dosłownie kąpał się w własnej krwi. Ten obraz stoi wszystkim przed oczyma i nie może pójść w zapomnienie.

Jiszuw jest zdyscyplinowany i rozumie doskonale, że nie wolno nam kroczyć tą samą drogą, co arabscy terroryści. Ale instynkt samozachowawczy ma też swoje prawa. Jedno tylko jasne jest, że my ze swej strony na nikogo pierwsi napadać nie będziemy...

Załamywały się z bólu serca naczelnych rabinów Tel-Awiwu, Amiela i Uziela, którzy podczas pogrzebu mówili o „głosie Jakuba i rękach Ezawa", prosząc o zachowanie spokoju i równowagi. Cóż możemy jednak począć, kiedy przelewa się niewinną naszą krew? Czy mamy się przypatrywać i milczeć, tak jak milczy rząd? Nie chcemy zemsty, ale musimy być gotowi odpierać ataki.

Sędziwy, 86-letni pisarz, postać powszechnie otaczana szacunkiem przez jiszuw, Aleksander Zyskind Rabinowicz, w swej mowie pogrzebowej kazał nam opanować się. A jiszuw wszak wyciąga rękę do zgody, pokoju i braterstwa! Arabowie jednak odpowiadają bombami i innymi zbrodniczymi narzędziami.

W kilka godzin po morderstwie, które pochłonęło żydowską ofiarę, znaleziono w Jerozolimie zabitego na ulicy Araba. Któż to w ciemnościach nocy dokonał tego czynu? Nie wiemy.

I znowu arabscy mordercy strzelali do Żyda, a na granicy Tel Awiwu zraniony został jeden z arabskich przechodniów. Zraniony Żyd i zraniony Arab jeczą w bólu. Obaj cierpią. Żyd pyta: dlaczego ci mordercy przelewają niewinną krew naszą? A Arab pyta: wszak ja do nikogo nie strzelałem?

Gdzież więc są ci, którzy strzelają? Są nieznani. Znikają w mig, a policja szuka ich, przeważnie nadarmo.

W poniedziałek 30 sierpnia podniecenie wzmogło się. Coraz nowe nadchodziły wiadomości o zabitym Żydzie i zabitym Arabie. I zawsze ofiara żydowska była pierwsza, — rano w Tel Awiwie, popołudniu w Haifie, przed wieczorem w Jerozolimie, a w nocy gdzie indziej. Ten krwawy taniec trwał przez cały poniedziałek, aż do późnej nocy. Rząd milczał uporczykie i kazał policji szukać „strzelców". Wysoki Komisarz bawił tego samego dnia w żydowskich i arabskich wsiach i mówił o zgodnym współżyciu między obydwoma narodami, a dopnero gdy dowiedział się o wytworzonej sytuacji, wrócił do Jerozolimy.

Prasa hebrajska i cały jiszuw domagają się od rządu, by podciął skrzydła arabskich terrorystów. Arabska prasa i naczelna rada muzułmańska nawołują do „hawlagi", a zatem apelują rzekomo do terrorystów, aby zaprzestali krwawej zabawy, albowiem szkodzi to mocno arabskim interesom w kraju, jak i zagranicą, w Londynie i Genewie.

Ale są słuchy, że mufti jest niespokojny. Ofiary arabskie napędzają jakiegoś lęku, mufti zaś bezustannie argumentuje, że Żydzi rozporządzają dużą ilością broni, i to całkiem nowoczesnej.

We wtorek sytuacja uległa uspokojeniu. Arabowie zdają sobie sprawę, że nastąpiły zmiany, a szerokie masy Arabów, szczególnie zaś kupcy, głośno twierdzą, że nowe niepokoje stałyby się dla nich ostateczną ruiną. Nie życzy sobie rozruchów też arabski robotnik, który spodziewa się otrzymać pracę u „pewnych" żydowskich plantatorów (są jeszcze i tacy!).

I rodzi się pytanie, czy po tym strasznym dniu poniedziałkowym istotnie nastąpi trwałe uspokojenie, czy też tylko pauza, zawieszenie broni?

W chwili, kiedy piszę — wtorek późną nocą — otrzymaliśmy w redakcji „Haarec" ze źródeł arabskich odezwę naczelnego komitetu arabskiego do terrorystów, by nie wywoływali anarchii w kraju, która przede wszystkim jest niebezpieczna dla samych Arabów. Z poważnych źródeł zapewniają, że spokój więcej nie zotanie zakłócony. Z kraju też nie dochodzą żadne wiadomości o poważniejszych wypadkach. Miejmy zatem nadzieję, iż nie powtórzą się więcej już krwawe wydarzenia z poniedziałku 30 sierpnia.

SZ. SAMET.

Parowiec sowiecki storpedowany na wodach greckich

Ateny 3. 9. (R) Korespondent Havasa donosi: Szczegóły zatopienia parowca sowieckiego „Marakoeff" o pojemności 5500 ton były następujące: Statek sowiecki szedł z jednego z portów czarnomorskich, kierując się do Sete z ładunkiem asfaltu. We czwartek rano statek sowiecki spotkał na wodach terytorialnych greckich pomiędzy wyspą Sky ros - Psara w odległości mniej więcej 6 mil od wyspy Skyros łódź podwodną. Łódź podwodna dała

strzał ostrzegawczy,

na co kapitan statku sowieckiego odpowiedział wyrzuceniem bandery sowieckiej, po czym niezwłocznie przystąpił do spuszczania łodzi ratunkowych, w których zajęło miejsce 36 osób załogi oraz trzy kobiety. Łódź podwodna storpedowała wówczas statek, a jednocześnie wyrzuciła powstańczą flagę hiszpańską.

Statek sowiecki zatonął natychmiast.

Wybuch torpedy uszkodził jedną z łodzi,

zabijając marynarza.

Łódź podwodna odeszła w kierunku północno - wschodnim. Załoga statku sowieckiego spędziła cały dzień w łodziach ratunkowych i dopiero rankiem następnego dnia spotkała statek grecki, zdążający do Smyrny. Statek ten doprowadził szalupy do portu Kyni. Kapitan statku sowieckiego oświadcza, że po storpedowaniu „Marakoeff" łódź podwodna spotkała statek - cysternę, nieznanej kapitanowi przynależności państwowej, lecz łódź podwodna nie zatrzymała go, pozwalając mu bez przeszkód odejść.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy złożyli mi życzenia z okazji 50-cio lecia moich urodzin, składam na tej drodze serdeczne podziękowania. W szczególności dziękuję: Kierownictwu Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, Egzekutywie Org. Syjon dla Zach. Małop. i Śląska, Dyrektorium Keren Hajesod i Keren Kajemeth Leisrael w Jerozolimie i w Krakowie, Zarządowi i Reprezentacji Gminy Żydowskiej w Katowicach, Zionistischer Gruppenverband Oberschlesieu w Bytomiu, Centrali „Tarbut“ w Warszawie, Wielebnym Rabinom Dr. M. Vogelmanowi i K. Chameidesowi w Katowicach Organizacji „Hanoar Hacijoni“, „Akiba“, „Herzlijah“ i „Bnej Syjon“; Bankowi Udziałowemu i Stowarzyszeniu Kupców Górnego Śląska w Katowicach, Organizacji „Mizrachi“ „Wizo“ i Stowarzyszeniu „Bar Kochba“ w Katowicach moim współpracownikom z Komitetu Lokalnego i Rady Partyjnej Org. Syjon. w Katowicach, Redakcjom „Nowego Dziennika“, Jüdische Rundschau“, Tygodnika Żydowskiego w Tarnowie i Bielsku Zaglembier Zeitung w Będzinie, Komitetom Lokalnym Org. Syjon. na terenie Zachod. Małop. i Śląska wreszcie wszystkim Towarzyszom Idei, Przyjaciełom i Znajomym.

Dr. OZJASZ RAPOPORT
Katowice.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 42 m
4	Zachód słońca 18 g 03 m
SOBOTA	28 Elul 5697

Na dzień dobry

RABUSIE

Rosną mity i świętości,
Codzień coś innego „tabu“
A wśród owych subtelności
Hasa sobie żółty rabuś.
Czarny już Etiopów zjada,
A brunatny aż się ślini.
Grunt — to piękne rzeczy gadać,
A paskudne rzeczy czynić.

alwin.

—<>—

Sprawa ochrony lokatorów

Wobec pojawiających się ustawicznie sprzecznych pogłosek na temat utrzymania w mocy obniżki czynszów jak i częściowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów stwierdzić należy, że wiadomości te nie są oparte na realnych podstawach.

Co się tyczy komunikatu z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie utrzymania obniżki czynszów tylko do dnia 31 marca 1938 r., jak również częściowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów są to tylko narazie projekty, na podstawie których ma być opracowana nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Celem jednak poparcia w tej sprawie ogólnych postulatów lokatorskich, które przedłożone zostaną Radzie Ministrów i zainteresowanych poszczególnych Ministerstw odbędzie się w Krakowie w dniu 12 września br. Zgromadzenie Lokatorów, urządzone staraniem Związków Lokatorskich, jak również Związków i Stowarzyszeń zawodowych, na którym omówione zostaną ogólne postulaty lokatorskie i uchwalone odpowiednie rezolucje, a to tak co do utrzymania w mocy obniżki czynszów na przeciąg dłuższego czasu jak i co do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Równocześnie w powyższych sprawach w dniu 12 września br. odbędzie się zjazd Delegatów Związków Lokatorskich w Warszawie.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie

Do końca sierpnia bież. roku udzielono w krakowskim Domu Wycieczkowym noclegów dla 20.466 turystów, co w porównaniu z latami poprzedniemi wykazuje znaczny wzrost frekwencji, dochodzący do 22 procent.

Niewątpliwie przyczyną tego jest fakt, że w bieżącym roku wprowadzone zostały zarówno w sezonie zimowym, jak i wakacyjnym wydatne, bo wynoszące niemal połowę dotychczasowych opłat obniżki cen noclegowych.

Pragnąc tym rzeszom młodzieży szkolnej, które w sezonie wiosennym z powodu przepełnienia kwater nie zdołały oprócz umożliwić zwiedzenie zabytków miasta Krakowa, oraz jego pięknej okolicy, Gmina miasta Krakowa utrzymuje nadal aż do odwołania wprowadzone w miesiącach wakacyjnych zniżone opłaty, według których dla wycieczek szkolnych opłata za pierwszą dobę wynosi po 80 groszy, za każdą zaś następną po 50 groszy.

Ponadto w bieżącym roku wprowadzoną została w Domu Wycieczkowym pożyteczna nowość, — mianowicie dla tych wycieczek szkolnych, które przybywają do Krakowa na jeden dzień, bez zamiaru zatrzymania się na nocleg, wprowadzono t. zw. schronisko dzienne, w którym za opłatą 20 gr. mogą przechować plecaki, skorzystać z umywalń, oraz wypocząć w świetlicy schroniska.

Zgłoszenia zawierające ilość i płeć uczestników, tudzież porę przyjazdu i odjazdu, należy nadsyłać wprost pod adresem M. Domu Wycieczkowego w Krakowie Oleandry 4, względ. telefonem Nr. 181,80.

Śmiertelny wypadek samochodowy pod Krakowem

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych między Krakowem a Trzebinią miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy.

W miejscowości Młoczowa przejeżdżający samochód osobowy najechał przechodzącego przez szosę 29-letniego Ludwika Smółkę, masarza, zamieszkałego w Filipowicach k. Krzeszowic.

Smółka zginął na miejscu. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Kierowca somochodu odjechał do Trzebini, gdzie zgłosił się w tamtejszym komisariacie P. P.

Radni przemyscy na ławie oskarżonych

Przemyśl, 3. 9. (Seg.) Niezwykły obraz przedstawiały wczoraj kuluary sądu karnego w Przemyślu. Zjawiła się tam in corpore cała rada gromadzka gminy Hurko w liczbie dwunastu wieśniaków z sołtysem na czele. Ogólne zdziwienie, wywołane tą niezwykłą wizytą w sądzie społegowane zostało w chwili, gdy woźny wywołał wszystkich po kolei ojców gromady, którzy zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży.

Tło tej niezwykłej sprawy jest następujące: Zgromadzenie księży misjonarzy Saletynów nabyło niedawno folwark w Hurku. Stosunki między braciszkami a tamtejszymi chłopami ułożyły się z miejsca jako niezbyt poprawne. Świadczy o tym fakt, że przed kilkoma miesiącami — jak donieśliśmy — oskarżyła grupa włościan jednego z księży o postrzelenie pewnego chłopa. W tej atmosferze wzajemnego rozdrażnienia zrodził się omawiany kapitalny proces karny. Oto w dniu 19 maja br. uchwaliła Rada gromadzka w Hurku jednomyślnie ściąć drzewo, rosnące na pastwisku. Uchwałę tę wykonano bezzwłocznie i wszyscy radni udali się na miejsce i po ścięciu drzewa zawieziono je do kancelarii gminnej, po czym powzięto dalszą uchwałę zużycia drzewa na opał. Ponieważ księża Saletyni rościli sobie pretensje do ściętego drzewa, z tytułu rzekomej własności, wnieśli oni przeciwko radnym doniesienie o kradzież drzewa i na skutek tego doniesienia stanęła cała rada gromadzka przed sądem. Przewód sądowy wykazał jednak bezpodstawność oskarżenia, ponieważ ścięte drzewo rosło na gruncie gromadzkim, wobec czego sąd uniewinnił oskarżonych. Bronił Mgr Tad. Scheinbach.

Po wyroku zebrali się radni pod budynkiem sądowym i na podstawie jednomyślnej, nieoficjalnie powziętej uchwały — udali się w komplecie do pobliskiej restauracji celem „oblania“ tej sprawy. Na razie nie wiadomo, jakie stanowisko zajmą bracia Saletyni wobec tej ostatniej uchwały ojców gromady Hurko.

Zamknięcie części ul. Kalwaryjskiej

Z powodu robót drogowych i tramwajowych w ulicy Kalwaryjskiej Dz. XxII u wylotu ulicy Rydlówki i M. Konopnickiej zamyka się we środę 8 bm. dla ruchu kołowego wspomniany końcowy odcinek ulicy Kalwaryjskiej. Ruch objazdowy w kierunku do Mogilan i z powrotem skierowuje się przez ulice: Zamojskiego, Łagiewnicką, Bonarkę i Rydlówkę.

Włamanie kasowe w Podgórzu

Wczoraj rano ujawniono włamanie kasowe do sklepu Mieczysława Piekły w Rynku Podgórskim. Włamywacze dostawszy się do wnętrza rozpruli kasę ogniotrwałą, w której niczego nie znaleźli.

Chcąc sobie powetować trudy, włamywacze zabrali ze sklepu towary spożywcze wartości 600 zł.

Rzucił się pod koła tramwaju

Pod koła przejeżdżającego tramwaju rzucił się na placu Wolnica w Krakowie 29-letni Władysław Radwański, robotnik, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

Motorowy zdołał na czas tramwaj zatrzymać, tak, że Radwański nie odniósł żadnych obrażeń. Powodem usiłowanego samobójstwa brak środków do życia.

Obława policyjna w śródmieściu Krakowa

Wczoraj w nocy policja przeprowadziła obławę na terenie I Komisariatu. W czasie obławy zatrzymano 15 osób dla stwierdzenia tożsamości.

Zaginięcie służącej

Policja krakowska została powiadomiona, że w dniu 29 sierpnia b. r. wydaliła się z domu 24-letnia Maria Wójcik, służąca, zatrudniona u p. J. Reicha przy ul. Dietla 1. 41. Wójcikówna do tej chwili nie powróciła.

Wypadek pod Gorlicami

Konarski Bolesław, dyrektor administracyjny Polskiego Radia w Warszawie, przejeżdżając samochodem przez Zagórzany w powiecie gorlickim najechał na nieprawidłowo jadącą furmankę.

Właściciel furmanki Karol Kąpala z Olszyn i jego 8-letni syn Maksymilian wyrzuceni z wozu odnieśli szereg ran. Dyr. Konarski przewiózł rannych do szpitala w Gorlicach.

—<>—

Miasto bez ulic, domów i przechodniów...

Miraże kariery. -- Niewolnicy rozgłosu. -- Kraj sprzeczności. -- Reklama wszędzie. Królestwo sensacji. -- Codziennie wojna w Europie. -- Ulice bez przechodniów. -- Miasto, którego nie ma

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

HOLLYWOOD, w sierpniu.

Hollywood jest miastem sprzeczności. Tragiczny jest los tych, którzy nie mogą znaleźć dostępu do wytwórni, a tym samym do kariery, sławy i pieniędzy. Aspiranci do sławy filmowej, którzy przyjadą tu bez kontraktu w kieszeni są chyba istotami najnieszczęśliwszymi na świecie. Nie mogą nigdzie trafić i na darmo oczekują dniami całymi tygodniami i dłużej listu lub zbawczego telefonu, proponującego najmniejszy choćby udział w pracy filmowej. Trzeba chyba cudu, aby coś takiego nastąpiło. Ci, których nie wezwano, czekają długo, aż wreszcie straciwszy nadzieje wracają za pożyczone pieniądze tam, skąd przyjechali.

Dramat gwiazd filmowych jest innego rodzaju. Polega on na nadmiarze pracy, konieczności podporządkowania tej pracy całego swojego życia, na przymusie ustawicznej reklamie, dostarczaniu sensacyjnegi materiału szefom reklamy, dla propagandy danych firm i filmów, aby się droga gwiazda opłaciła,

Ameryka jest krajem wielkich sprzeczności, które ze szczególną wyrazistością występują w królestwie ułud, w mieście filmu. Wszędzie jest reklama i wszystko musi służyć sensacji. Na kościele pewnym istnieje napis: „Wejdź i daj Bogu szansę“. A w wielkim dzienniku w Los Angeles znajdujemy taką wiadomość wybitą grubymi czcionkami: „Państwo Whatson Spasadene są przekonani, że posiadają jedynego kota wegeterianina na całym świecie“. Albo znowu pojawia się wiadomość, że gwiazda filmowa Małgorzata Irving ma pochodzić od Małgorzaty Królowej Nawarry. I naiwni Amerykanie wierzą, a potem zapominają, gdy tymczasem pojawiły się inne sensacje.

Ciekawą jest rzeczą czytać tutaj doniesienia, informacje prasy europejskiej o tutejszych gwiazdach. Podaje ona, że Simona Simone dała sobie zmienić kolor źrenic, a Charle Boyer oddaje się z pasją ujeżdżaniu dzikich koni. Z całą pewnością sprytny szef reklamy wymyślił te wiadomości. W wolnych chwilach pisze prasa o wybuchu wojny europejskiej, która wybucha niemal, że codziennie — albo o zamachu przeciw słynnym pięcioraczkom.

Spacer w dzielnicy wili Beverley Hills i Bel-Air czyni dziwne wrażenie. W ciągu godziny zjawia się tu najwyżej 10-ciu przechodniów, nikt tutaj nie chodzi piechotą, dzieci bawią się w parkach szkolnych, mieszkańcy, o ile są w domu, to znajdują się w ogrodach za domami, a okna zasłonięte są siatkami broniącymi dostępu owadom. Na ulicach, o ile można je tak nazwać, gdyż niskie wille rozsiane są bardzo rzadko, nie ma przechodniów.

Każde miasto amerykańskie ma swój odrębny charakter. Nowy Jork jest potężny, gwałtowny i wielokształtny. San Francisco jest pełne uroku indywidualności, czuć w nim woń morza, orchidei i Chin. Los Angeles jest wielkie. smutne i ciemne.

A Hollywood? -- nie jest to właściwie miasto, lecz labirynt wspaniałych szos, z drogowskazami, rzadko rozsianymi domkami, które — takie odnosi się wrażenie — można przenieść każdej chwili z miejsca na miejsce. Przybysz jedzie i jedzie, zdaje mu się ciągle. że to jakieś odległe przedmieścia, i że w końcu uda mu się wreszcie dojechać do centrum miasta. A tego miasta, jak nie ma, tak nie ma. Chyba, że się zabłąka i nagle ujrzy ogromne drapacze chmur i szerokie ulice przepełnone tłumem, gdy się zapyta, gdzie się znajduje, dowie się, że znalazł się w Los Angeles.

Hollywood, miasto, którego nie ma, składa się właśnie z takich domków, rzadko rozsianych, z wielkich terenów, szop i magazynów, zgrupowanych około studiów i biur wytwórni filmowych. Czyni wrażenie olbrzymiego przedmieścia, jakiegoś nieuporządkowanego prowizorium, w którym nie ma życia rzeczywistego, lecz wszystko służy fabrykowaniu ułudy.

Tak wygląda miasto, którego nie ma, królestwo filmu, jego sensacji i związanych z nim blag — Hollywood cel milionów marzeń i punkt spotkania niezliczonych błyszczących karier i tysiącznych bolesnych rozczarowań. P.

...miasto o tysiącu oblicz...

Na Wschodzie mówią: Szanghaj nie jest miastem, Szanghaj jest światem.

Mieszkańcy Szanghaju nie mają nerwów: pogoń za fortuną, opium, kobietami, władzą uczyniła z nich automaty. Gdy w Chapei, chińskiej dzielnicy, padają gęsto trupy, huczą działa, grzmią bomby, o trzy kilometry dalej, na Nanking-Road ,w dzielnicy europejskiej, obrzeżonej drapaczami chmur, w biurach pracują jak zwykle urzędnicy, maszynistki, w bankach toczy się pieniądz, na giełdzie dokonywują się tranzakcje. Pogoń za pieniądzem jest silniejsza niż strach przed śmiercią.

A do strachu, do grozy wojennej zdążył się już Szanghaj i jego mieszkańcy przyzwyczaić od lat, obserwując stałe przemarsze wojsk japońskich, widząc ich przygotowania systematyczne, koszary, tanki, lazarety...

Szanghaj jest światem całym. W tym mieście, gdzie przebywa stale tylko 60.000 białych, skupiły się i przelewają się olbrzymie fortuny, skoncentrował się luksus i przepych niesłychany. A tuż obok przewspaniałych hotelów, restauracji, kabaretów, ulokowała się nędza najohydniejsza, świat kulisów, rykszów, przewodników, dzielnice, gdzie w wąziutkich uliczkach chińskich za parę groszy ludzie jedzą, piją, odurzają się opium.

W żadnym z miast Europy czy Ameryki nie może się człowiek tak szybko wzbogacić lub też zrujnować do cna, jak w Szanghaju. Dzika, nie znająca granic ni hamulców spekulacja szaleje tutaj. Wielkie fortuny powstają z niczego i równie szybko rozpadają się. Teraz szaleje pożoga wojenna w Szanghaju, ale na Nanking-Road w palace'ach i bankach Bund'u fortuna się toczy kołem, ludzie zarabiają i tracą, bo takie jest prawo życia w największym mieście Azji.

...i miasto -- bez radia i auta

Zdawałoby się, że niemożliwością jest wynalezienie dzisiaj — i w dodatku w Ameryce — miasta, w którym nie ma ani aut, ani radia. A jednak takie miasto jest i — co dziwniejsze — broni się na wszelki sposób przed zdobyczami cywilizacji. Miasto Collins w stanie Tennessee (U. S. A.) liczy coprawda tylko 2000 mieszkańców, potomków dawnych uchodźców, purytanów angielskich. W Collins nie ma ani aut, ani telefonów, ani kina, ani radia. Mimo to mieszkańcy tego dziwnego miasta twierdzą, iż są zadowoleni z dotychczasowego trybu życia i że nie pragną wcale korzystać z ultranowoczesnych zdobyczy cywilizacji. Czy im się uda jednak obronić przed wtargnięciem kina, telefonu, radia — to wielkie pytanie, gdyż Collins stało się teraz osobliwością, celem wycieczek tysięcy Amerykan, którzy chcą na własne oczy obejrzeć miasto wyrzekające się wszystkiego, bez czego nie może się obejść dzisiaj przeciętny Amerykanin. Czy wobec masowych najazdów turystów, Collins pozostanie nad oazą prostoty śród cywilizacji amerykańskiej — należy wątpić.

Coraz mniej chorujemy na choroby zakaźne

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące chorób zakaźnych w Polsce w lipcu br. Z danych tych wynika, że przeciętna liczba tygodniowa zachorowań na choroby zakaźne w lipcu uległa w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego zmniejszeniu. Wzrosła jedynie liczba zachorowań na dur brzuszny i płonicę, oraz bardzo nieznacznie zwiększyły się wypadki gorączki połogowej.

Przeciętna tygodniowa liczba zachorowań na dur osutkowy w lipcu br. wynosiła 15, a zatem była o połowę mniejsza niż w tym samym miesiącu r. ub.(32) oraz o 48 zachorowań mniej niż w czerwcu br. Na dur brzuszny chorowało 348 osób, tj. o 56 osób więcej niż w lipcu r. ub. i o 112 więcej niż w poprzednim miesiącu. Tygodniowa przeciętna liczba zachorowań na czerwonkę wynosiła 117, a zatem zmniejszyła się znacznie, gdyż w lipcu br. ilość wypadków zachorowań na tę chorobę stanowiła 238. Na płonicę chorowało przeciętnie tygodniowo 349 osób wobec 314 w lipcu 1936 r. Ilość zachorowań na błonicę utrzymała się mniej więcej na poziomie lipca r. ub. i wynosiła 213 osób tygodniowo. Liczba zachorowań na odrę zmniejszyła się znacznie i wynosiła w lipcu br. 205 wypadków wobec 319 w lipcu 1936 r. Zmniejszeniu także uległa ilość wypadków zachorowań na krztusiec do 112 z 207. Natomiast liczba zachorowań na gorączkę połogową wykazuje pewien wzrost, a mianowicie z 25 w lipcu r. ub. do 277 w lipcu 1937 r. Przeciętna tygodniowa liczba zachorowań na Heine Medina wyniosła w lipcu br. 73 wobec 11 w lipcu ub. r.

Otwarcie wystawy radiowej w Londynie

W Londynie otwarta została wystawa radiowa, w której wzięło udział 153 wystawców, liczba zaś zademonstrowanych radioaparatów sięga kilku tysięcy. Na wystawie znajduje się 14 aparatów telewizyjnych dostępnych dla publiczności. Ponadto zorganizowana została w muzeum radiowym wystawa, ilustrująca historję rozwoju radia, która obejmuje m. in. odbiornik Marconiego z 1895 r., aparat nadawczy z Zeppelina, strąconego przez wojska angielskie w czasie wojny światowej i szereg innych ciekawych eksponatów.

W czasie trwania wystawy radio angielskie nadaje w pewnych odstępach czasu specjalne audycje.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktualne uwagi o podatku lokatorskim

BŁĘDNA INTERPRETACJA

Jednym z najpowszechniejszych, a zarazem najdotkliwszych dla obywateli podatków — jest podatek lokatorski, unormowany dekretem Prez. Rzplitej z dnia 14 listopada 1935.

W dziedzinie podatku lokatorskiego władze skarbowe stosują często zupełnie błędną interpretację przepisów prawnych, okazując przy tym albo zupełną dowolność postępowania, albo — po prostu nieznajomość przepisów. Urzędy Skarbowe niezwykle często obciążają podatkiem lokatorskim te pomieszczenia, które na podstawie ustawy, są od tego podatku zwolnione, albo ściągają podatek lokatorski, który na mocy ustawy został umorzony, albo wreszcie pociągają do odpowiedzialności te osoby, które — wedle ustawy, — nie odpowiadają za podatek lokatorski.

Tym właśnie wszystkim anomaliom, stosowanym przez Urzędy Skarbowe w związku z podatkiem lokatorskim, a interesującym każdego płatnika tego podatku, — chciałbym artykuł niniejszy poświęcić.

OD JAKICH LOKALI PŁACI SIĘ PODATEK?

Skoro mowa o tych rzeczach, należy przede wszystkim przypomnieć, co podlega podatkowi lokatorskiemu. Od jakich zatem „lokali" należy opłacać ten podatek? Otóż podatek ten opłaca się od wszelkich lokali, znajdujących się na terenie gmin miejskich, — za wyjątkiem szeregu kategoryj lokali, które ustawa zwalnia od tego podatku. I tak, dekret Prezydenta o podatku od lokali wymienia następujące lokale, które nie podlegają temu podatkowi: 1) kościoły, świątynie, domy modlitwy, 2) lokale, zajmowane przez urzędy państw., samorządowe, instytucje naukowe, wychowawcze, oświatowe, dobroczynne, szpitale, 3) lokale lub ich części, zajmowane przez zakłady przemysłowe, lub ich części, 4) lokale w nowowzniesionych budowlach (przez lat 10 względnie 15), 5) lokale zajęte przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i ich personel, 6) lokale, stojące próżno, 7) lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe (przy czym za izbę uważa się nie tylko pokój, ale także kuchnię, sklep, biuro etc.), oraz 8) lokale 3-izbowe, o ile są zamieszkiwane przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.

Jak więc widzimy, — ustawa wymienia bardzo obszerną liczbę zwolnień od podatku lokatorskiego.

TEORIA I PRAKTYKA

Jakże wygląda jednak w praktyce stosowanie tych przepisów przez Urzędy Skarbowe? Czy władze skarbowe rzeczywiście zwalniają te różne kategorie lokali od podatku lokatorskiego?

Niestety, — rzeczywistość jest inna, niż ustawa. Praktyka jest tego rodzaju, że wspomniane wyżej ustawowe zwolnienia niezbyt często bywają przez Urzędy Skarbowe stosowane; przepisy te bardzo często nie są przestrzegane przez te właśnie czynniki, które z racji swego urzędu powinny stać na ich straży i starać się o ich realizację.

Znam konkretne takie np. wypadki, że Urząd Skarbowy zajmuje szereg przedmiotów — w bóżnicy (a więc w domu modlitwy) za podatek lokatorski wymierzony tejże bóżnicy. Pomijając już tę okoliczność, że rzeczy te nie podlegają egzekucji, jako służące do wykonywania kultu religijnego, to przecież zwrócić uwagę należy na to, że dekret o podatku od lokali wyraźnie zwalnia domy modlitwy od podatku lokatorskiego.

Zacząłem co prawda od wypadku — chcę wierzyć — sporadycznego, a w każdym razie nie mającego szerszego zasięgu, ani też nie dotyczącego szerszych rzesz płatników, ale wypadek ten — jakże jaskrawy! — ma swoją wymowę. Zresztą, przejdę z kolei do wypadków częstszych, mających w życiu codziennym szersze zastosowanie, a interesujących ogół.

KTÓRE LOKALE SĄ ZWOLNIONE OD PODATKU

Czy fabryki, wytwórnie, pracownie, warsztaty rzemieślnicze, wykupujące świadectwo przemysłowe kategorii przemysłowej mają płacić podatek lokatorski? Ustawa wyraźnie powiada: Nie! A jednak panuje w tej materii zupełna dezorientacja. Mimo wyraźnego zwolnienia przedsiębiorstw przemysłowych od podatku lokatorskiego Urzędy Skarbowe nadal wymierzają im ten podatek. Dlatego też Ministerstwo Skarbu musiało wydać wyjaśnienie urzędowe art. 2. p. 3. dekretu o podatku od lokali które to wyjaśnienie brzmi:

„Lokale, lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe, wymienione w części II. lit. C) taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o p. p. p., wolne są od podatku od lokali na zasadzie art. 2 p. 3 dekretu Prez. Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 82. poz. 505).

Z przysługującego zwolnienia korzystają nie tylko lokale, zajmowane przez zakłady przemysłowe, lecz także i te części tych lokali, które są specjalnie przeznaczone na sprzedaż produktów własnego wyrobu, gdyż sprzedaż tą stosownie do przepisów § 47 ust. 2 rozp. wyk. z dnia 11 grudnia 1936 r. do ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o p. p. p. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 649) nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa.

Zwolnienie od podatku przysługuje również pomieszczeniom (lokalom), przeznaczonym na sprzedaż produktów własnego wyrobu w przypadkach, gdy pomieszczenia (lokale) te znajdują się poza zakładem przemysłowym, jednak położone są na terenie tej samej nieruchomości, w której znajduje się zakład przemysłowy, ponieważ stosownie do przepisów przytoczonego § 47 ust. 2 uważa się, że sprzedaż ta dokonywana jest w lokalu zakładu przemysłowego..."

Cały szereg okólników ministerialnych sprawę tę w tym duchu reguluje, lecz urzędnicy skarbowi nie bardzo się tym przejmują...

Albo — inna rzecz najbardziej interesująca ogół:

Czy ten, kto zajmuje 1, 2, lub 3-izbowe mieszkanie, n. p. sam pokój, samą kuchnię, pokój z kuchnią, 3 pokoje, lub 2 pokoje z kuchnią, jest obowiązany płacić podatek lokatorski?

Otóż według przepisów dekretu Prez. o podatku od lokali mieszkania jedno. i dwu-izbowe są bezwzględnie i w każdym wypadku zwolnione od podatku lokatorskiego. Jeżeli zaś chodzi o mieszkania 3-izbowe to nie podlegają one temu podatkowi pod tym warunkiem, że są zajmowane przez bezrobotnych i pod tym dalszym warunkiem, że najemca mieszkania nie trzyma sublokatorów.

Urzędy skarbowe jednak zbyt często przechodzą do porządku dziennego nad tymi przepisami. Istnieją liczne wypadki, gdzie właśnie lokatorom takich mieszkań wymierza się podatek od lokali.

Naturalnie w tych wszystkich opisanych wyżej, a zdarzających się wypadkach aprzeczenia z ustawą wymiaru podatku lokatorskiego — zaczyna potem działać bardzo sprężysta, dobrze zorganizowana, choć znowu nie zawsze zgodnie z przepisami ustawy działająca, machina egzekucyjna z sekwestratorami, wozami, i — zwózkami. To, że podatek nie należy się w ogóle, bo przedmiot opodatkowania jest na podstawie ustawy zwolniony od podatku lokatorskiego, to oczywiście egzekutora nie obchodzi; co więcej, to przeważnie nie obchodzi nawet samego referenta egzekucyjnego i referenta podatku lokatorskiego, do których płatnik zwraca się o umorzenie z urzędu bezpodstawnie prowadzonej przeciwko niemu egzekucji, aczkolwiek w myśl przepisów ustawy egzekucję tę należy umorzyć z urzędu, a bezzasadny wymiar podatku uchylić — choćby w drodze nadzoru służbowego. Machina egzekucyjna pracuje... Pracuje według oznaczonych z góry instrukcyj, — pracuje sprężyście, — lepiej, niżli wszystkie inne działy Urzędów skarbowych...

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PODATEK LOKATORSKI

A jakże przedstawia się kwestia odpowiedzialności za podatek lokatorski? Kto właściwie z tytułu tego podatku jest odpowiedzialny?

W dawnej ustawie o podatku lokatorskim sprawa ta była prosta. Zobowiązanym był wyłącznie najemca lokalu, t. zn. główny lokator. Wszystkie zaś inne osoby, mieszkające w tym lokalu, nie były odpowiedzialne za ten podatek głównego lokatora.

Dzisiaj sprawa ta przedstawia się jednak zupełnie inaczej, ponieważ obowiązująca od 1 października 1934 ordynacja podatkowa z 15 marca 1934 (zmieniona nowelą z 14. I. 1936; tekst jednolity z 14 lutego 1936), zmieniła zupełnie system odpowiedzialności za podatek lokatorski, rozszerzając odpowiedzialność na następujące osoby: na małżonka najemcy, jego rodziców, dzieci, osoby adoptowane i rodzeństwo, o ile osoby te mieszkają „z nim (t. j. z najemcą) stale razem w lokalu, będącym przedmiotem opodatkowania". Natomiast za podatek lokatorski najemcy nie będzie odpowiadał sublokator (obcy), zamieszkały w tym lokalu, albo ktokolwiek, choćby i krewny, mający nawet w tym mieszkaniu swe rzeczy, o ile mieszka gdzie indziej, albo krewny, który tylko dorywczo mieszka z danym podatnikiem, albo wreszcie członek rodziny, który nie mieszka w lokalu, będącym przedmiotem opodatkowania (np. gdy chodzi o podatek lokatorski należny od sklepu, to syn, czy córka, mieszkający stale razem z ojcem, do którego ten sklep należy, nie odpowiadają za podatek lokatorski od sklepu, ponieważ nie mieszkają w lokalu, stanowiącym przedmiot opodatkowania, t. j. w sklepie).

Takie jest stanowisko — ustawy. Ale stanowisko Urzędów Skarbowych jest — znowu inne. A więc — zdaniem władz skarbowych — w przeważającej ilości wypadków za podatek lokatorski odpowiadają wszystkie rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu, bez względu na to, czy należą one do obcego sublokatora, lub osoby zamieszkałej gdzie indziej, czy też gdy chodzi o podatek lokatorski należny od sklepu.

USTAWA SWOJE, EGZEKUTOR SWOJE

I znowu efekt jest znany. Lokator zwraca uwagę zajmującemu rzeczy poborcy na to, czyją one są własnością, okazuje mu nawet niejednokrotnie odnośne dokumenty, stwierdzające prawo własności, sekwestrator jednak na to nie zważa, rzeczy zajmuje, czasem zaś zarządza jeszcze — odrazu, albo trochę później — zwózkę. Tymczasem faktyczny właściciel rzeczy dochodzi swych praw, wnosi podanie o wyłączenie rzeczy przez Urząd Skarbowy spod egzekucji, ale pan referent egzekucyjny — odmawia, twierdząc, że rzeczy odpowiadają za podatek lokatorski, bo ustawa — oczywiście jest to zdanie pana referenta, a nie ustawy — bo ustawa czyni tę osobę (wyłączającą rzeczy) solidarnie odpowiedzialną za podatek od lokali. No, i rzeczy naturalnie nie zostają przez pana referenta wyłączone spod egzekucji, lecz wręcz przeciwnie, pan referent wyznacza odrazu licytację, a pokrzywdzony obywatel, nie mogąc inaczej ochronić swych rzeczy od bezpodstawnej egzekucji i licytacji, udaje się na drogę sądową. Dopiero w sądzie (o ile zachodzi opisany wypadek) obywatel znajduje należytą ochronę swych praw własności i sprawę wygrywa, a Skarb Państwa przeważnie całkiem niepotrzebnie — wyłącznie na skutek zbyt „gorliwej" nastawionej li tylko fiskalistycznie działalności panów sekwestratorów, referentów i kierowników egzekucyjnych, nie stosujących należycie przepisów ustawowych, względnie stosujących je mylnie — zostaje narażony na szkodę, bo zostaje zasądzony na ponoszenie kosztów sądowych na rzecz faktycznego właściciela rzeczy. Gdyby wszyscy urzędnicy działów egzekucyjnych byli bardziej ostrożni w wydawaniu swych decyzji, — gdyby wszyscy ci u.

rzędnicy szanowali bardziej grosz Skarbu Państwa — byłoby na pewno inaczej, — byłoby daleko lepiej, a Skarb Państwa nie musiałby tracić tyle pieniędzy na placenie stronom kosztów procesowych.

Odpowiedzialność za podatek lokatorski innych osób poza najemcą została wprowadzona — jak już wyżej wspomniano — z dniem wejścia w życie nowej ordynacji podatkowej, t. j. z dniem 1 października 1934. Ale Urzędy Skarbowe nie interesuje bliżej ta data... I dlatego pociągają one jeszcze dzisiaj do odpowiedzialności za zaległy podatek lokatorski, pochodzący z czasów przed 1 października 1934, także inne osoby, mieszkające razem z najemcą (oprócz głównego lokatora), postępując w ten sposób tak samo błędnie, jak w wypadkach poprzednio opisanych. W praktyce wygląda to np. tak: Za zaległy podatek lokatorski za rok 1933, wymierzony lokatorowi, organ egzekucyjny zajął — powiedzmy — w r. 1937 meble, należące do żony lokatora, która domaga się wyłączenia rzeczy na tej zasadzie, że przed wejściem w życie ordynacji podatkowej, t. j. przed 1 października 1934, ona nie była współodpowiedzialna z mężem za jego podatek lokatorski. Otóż Urzędy Skarbowe przez bardzo długi czas trzymały się kurczowo takiej zupełnie błędnej interpretacji, że nawet za dawny podatek lokatorski odpowiadają solidarnie z najemcą członkowie jego rodziny z nim razem mieszkający. Aż dopiero Sąd rozstrzygnął tę kwestię, orzekając, że ponieważ ustawa o podatku od lokali nie przewidywała aż do 1 październ. 1934 odpowiedzialności innych osób — oprócz najemcy za podatek lokatorski, więc osoby te w dalszym ciągu nie są odpowiedzialne za zaległości w tymże podatku, pochodzące z okresów z przed 1 października 1937. W sprawach takich zapadł już cały szereg identycznych wyroków. Mimo jednak jednolitej w tym kierunku judykatury i autorytatywnej, przez sąd wydanej, interpretacji ustawy — Urzędy Skarbowe nadal stosują swoją błędną dotychczasową interpretację, a sekwestratorzy skarbowi w dalszym ciągu zajmują za dawne zaległości podatku lokatorskiego rzeczy innych osób, narażając urzędników na niepotrzebną stratę czasu, obywateli — na kłopoty, nieprzyjemności i koszty, a Skarb Państwa — na szkodę. Czyli: wszystko dalej odbywa się jak po dawnemu.

UMARZANIE DAWNYCH ZALEGŁOŚCI.

Dla omówienia całokształtu problemów związanych z podatkiem lokatorskim, należy jeszcze parę słów poświęcić kwestii umorzenia dawnych zaległości w tym podatku. Art. 12 dekretu o podatku od lokali powiada: „Umarza się zaległości w podatku od lokali, przypadającym za czas do dnia 1 stycznia 1936 r. od jedno- i dwu-izbowych lokali mieszkalnych“.

I tutaj jednak Urzędy przysyłają płatnikom upomnienia egzekucyjne, zarządzają zwózki, przeprowadzają licytacje, narażają na koszty Skarb Państwa i obywateli, mimo że zakazuje tego nie tylko ustawa, ale i okólniki ministerstwa Skarbu, a więc najwyższej władzy przełożonej nad Urzędami Skarbowymi.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

Doniosłe wskazówki dla urzędów skarbowych

Okólnik, który będzie w tych dniach rozesłany do urzędów skarbowych w sprawie stosowania norm średniej dochodowości przy wymiarze podatku dochodowego, zawiera następujące zasadnicze wskazówki: Izba Skarbowa podkreśla z całym naciskiem, iż z ducha ustawy o pod. dochodowym i ordyn. podatkowej wynika dążność do indywidualizowania wymiarów pod. dochodowego i oparcia ich na konkretnych materiałach zebranych przy współudziale płatnika. Wychodząc z tych zasad unikać należy mechanicznego i szablonowego stosowania norm dochodowości, a przeciwnie dążyć do oświetlenia w toku postępowania podatkowego wszystkich okoliczności, mogących mieć znaczenie dla wymiaru. Wszelkie zatem wiadomości i dokumenty niezbędne dla prawidłowego wymiaru winny być zebrane już w czasie postępowania wymiarowego, a nie później już w postępowaniu odwoławczym. To samo dotyczy sprawy żądania od płatnika dowodów na poparcie ich twierdzeń. Żądanie przedstawienia takich dowodów należy ograniczać do wypadków, gdy dowody te są istotnie potrzebne, a urząd nie jest w ich posiadaniu w zw. z inną sprawą albo też w związku z wymiarem podatku w latach ubiegłych. Dotyczy to w szczególności dowodów o utrzymaniu członków rodziny. Dowodów takich z reguły nie należy żądać w wypadkach, gdy chodzi o dzieci do lat 16, albo też o młodzież uczącą się chociażby w wyższych zakładach naukowych. Ze względu na to, że w roku bieżącym po raz pierwszy stosuje się nowe zasady ustalenia dochodu na podstawie norm dochodowości, polegające na odliczaniu kosztów lokalu i kierownictwa; oraz z uwagi na brak doświadczeń w tej mierze, a także na stwierdzenie przy badaniu dochodowości przedsiębiorstw stolicy niejednolitej kalkulacji kupieckiej, duża ostrożność w stosowaniu norm jest szczególnie wskazana.

Walka z fałszowaniem środków żywności

Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło ostatnio uwagę na konieczność w przypadkach wykrycia przez władze i organy dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku tych podobnych produktów — stwierdzania, z jakich źródeł produkty te są wprowadzane do sprzedaży. Jakkolwiek bowiem przy sprawowaniu kontroli kierować się należy zasadą, że sprzedawcą jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za towar wprowadzony do obiegu, to jednak właściwy cel kontroli osiągnięty będzie dopiero z chwilą ujawnienia źródła przekroczenia, jakim jest wytwórnia. W razie wykrycia źródła pochodzenia towaru, należy sprawę o przekroczenie właściwych przepisów skierować do władz wymiaru sprawiedliwości, zarówno przeciwko sprzedawcy, jak i wytwórcy.

Równocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, że we wszystkich przypadkach deklarowania na etykiecie (opakowaniu) firm anonimowych (lub żadnych) bez podania adresu wytwórni, wytwórca winien być pociągnięty do odpowiedzialności, przede wszystkim z tytułu przekroczenia przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1936 o oznaczaniu pochodzenia towarów. O ile zachodzą okoliczności, wskazujące na przekroczenie postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, wytwórca winien być pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu tego rozporządzenia przy jednoczesnym zastosowaniu we wszystkich odpowiednich przypadkach zajęcia towaru, na podstawie art. 29 ustęp 1 lub 2 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928. Wyrób i sprzedaż produktów, mających charakter artykułów zastępczych surogatów żywności i z tego tytułu podpadających pod przepisy dekretu z dnia 7 lutego 1919 o nadzorze nad wyrobem i sprzedażą artykułów zastępczych — surogatów produktów spożywczych i przedmiotów użytku publicznego, a nie zarejestrowanych, stanowi przekroczenie art. 1 tego dekretu.

Powyższe wyjaśnienia zostały przez Ministerstwo Opieki Społecznej skierowane do wojewódzkich, starostw, oraz do Państwowego Zakładu Higieny z tym, że o treści wyjaśnienia należy powiadomić władze samorządowe, obowiązane do utrzymania własnego personelu fachowego do spraw dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku zgodnie z art. 17 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach rolnych zbożowych, panowała tendencja chwiejna, wywołana — z jednej strony — wysokością tegorocznych zbiorów, z drugiej — niepewnością w zakresie zapotrzebowania krajów importerskich. Pierwsze szacunki zbiorów — jak to często się zdarza przy określaniu urodzaju na oko — okazały się mylne, a i po pyt zdaje się sprawi spekulantom pewne niespodzianki. Stąd też sytuacja obecna znacznie różni się od położenia z przed kilku jeszcze tygodni — wywołując duże zamieszanie w kołach kupieckich większych ośrodków handlu zbożowego.

W chwili obecnej już nie ulega żadnej wątpliwości, że Kanada będąca jednym z największych producentów i eksporterów pszenicy, dotknięta została w rb. nieurodzajem, a jej nadwyżki wywozowe nie osiągną prawdopodobnie nawet połowy zwykłej cyfry. Z drugiej jednak strony Stany Zjednoczone po 3 latach nieurodzaju dzięki rozszerzeniu obszaru uprawy i sprzyjającej pogodzie będą miały zbiory dobre przy znacznych nadwyżkach wywozowych. Te dwa momenty mogłyby się zrównoważyć, gdyby nie istniały jeszcze inne czynniki które sprawiają, że sytuacja pewien czas jeszcze pozostanie zapewne niejasna. Mianowicie prez. Roosevelt wydał zarządzenie, aby część zbiorów nie była eksportowana, lecz pozostała w kraju, dla wyrównania dużych wahań w rozporządzalnych środkach aprowizacyjnych, co w krajach o niskiej kulturze rolnej zdarza się bardzo często — stwarzając nader wdzięczny i podatny grunt dla gry spekulacyjnej.

W tych warunkach nadwyżki wywozowe półkuli północnej w r. b. zapewne będą znacznie niższe od pierwotnie obliczanych. Byłoby to dużą podnietą w kierunku zwyżkowym, gdyby nie to, że za kilka miesięcy będziemy mieli do czynienia z pszenicą z półkuli południowej, głównie Argentyny i Australii. Przede wzsystkim jednak trzeba wziąć pod uwagę, że zapotrzebowanie krajów importerskich prawdopodobnie będzie mniejsze, niż początkowo przypuszczano. Już dzisiaj przewozy zboża zamorskiego są o 5 proc. mniejsze, niż w analogicznym okresie ub. kampanii, a rachuby na zakupy wojenne niektórych krajów zdaje się zawiodą całkowicie. Jeżeli zbiory na półkuli południowej będą dobre, to liczą się nawet z możliwością powstania zapasów, których nie będzie można sprzedać. Jest to poważnym momentem, wstrzymującym poprawę cen.

Na rynku krajowym podaż jest wystarczająca, dzięki czemu ceny — aczkolwiek utrzymane w granicach opłacalności — nie zwyżkują w tym stopniu, jak to można było przypuszczać na podstawie pesymistycznych obliczeń i alarmów z przed paru tygodni.

Na rynku zwierząt rzeźnych ceny utrzymują się bez większych zmian, zwyżkowały cokolwiek cielęta i bydło rogate, zniżkowała trzoda chlewna — zwłaszcza mięsna i lżejsza, natomiast słoninowa i cięższa utrzymała się na dawnym poziomie.

Na rynku masła nastąpiła ostatnio lekka poprawa, jak zwykle zresztą na jesieni, kiedy produkcja u nas zaczyna się zmniejszać. To samo dotyczy i jaj, zwłaszcza gwarantowanej świeżości i cięższych.

Na rynku warzyw ruch jest dość duży, przy znacznej podaży i niezbyt wysokich cenach. Pojawiło się dużo owoców, które są tańsze, niż zazwyczaj.

Z. K.

—<>—

Nowe kontyngenty przywozowe na towary z Francji i kolonii francuskich

W wyniku obrad sierpniowych specjalnej komisji polsko-francuskiej wprowadzono szereg nowych kontyngentów dla przywozu francuskiego oraz rozszerzono niektóre kontyngenty już dawniej istniejące.

Nowe kontyngenty dla przywozu francuskiego dotyczą towarów z następujących pozycji Polskiej Taryfy Celnej: 90 p. 2. 321 p. 2. z pozycji 358 561 p. 1, 562 p. 1, p. 2, 984 p. 1, 1082, 1124 p. 1 oraz 1168.

Pozycje te dotyczą następujących artykułów: przetworów roślinnych dla celów przemysłowych, tlenku ceru, pochodnych pyrozolonu, jedwabiu i nici jedwabnych do szycia i haftowania, drutu niklowego, maszyn dla przemysłu papierniczego, wyrobów z masy węglowej oraz płyt fotograficznych.

Poza tym rozszerzono niektóre kontyngenty dotychczas już istniejące, a zwłaszcza kontyngenty na winogrona, orzechy, wina, lekarstwa, skóry, samochody i mechanizmy zegarowe.

Ustalono także normy przeciętne na przywóz jarzyn i owoców w poszczególnych kwartałach roku oraz specjalne kontyngenty na przywóz z kolonii francuskich wanilii, konserw rybnych, tkanin z rafii i miki.

Walka ze sprzedażą szmuglowanego tytoniu

Ministerstwo Skarbu porozumiało się z Główną Komendą P. P. w sprawie współdziałania organów policyjnych przy zwalczaniu nielegalnej sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych. Ostatnie wykazy przestępstw karno-skarbowych ujawniły, iż przemyt tytoniu z za granicy zmalał do minimum i stanowi zaledwie 3,9 proc. ogółu przestępstw. Natomiast większość wykroczeń karno-skarbowych stanowi sprzedaż tytoniu nielegalnie plantowanego w Polsce. Tytoń ten sprzedawany jest następnie na targach i jarmarkach w drobnych ilościach. Z tego też względu policja winna zwrócić szczególną uwagę na źródła tej sprzedaży.

B. prezes Parylewicz w ogniu krytyki obrońców

Mec. Woźniakowski ukarany grzywną

KRAKOW, 4 września.

Horyzont procesowy był jasny, pogodny. Przez cały czas przewodu sądowego nie pojawiła się żadna chmurka. Lekkie obłoczki znikały momentalnie, a na sali panowała idylla.

Z jednej strony występowało oskarżenie publiczne, poparte przez dwóch prokuratorów, co niechybnie podkreślało wagę i rozmiary sprawy.

Z drugiej pięciu wybitnych obrońców, także poza-krakowskich, mających za sobą nie jeden wielki proces.

Wszystko przemawiało za tym, że będziemy świadkami wielkich pojedynków słownych w czasie przewodu. A jednak panowała idylla. Nie doszło do poważniejszego zatargu.

Była to jednak cisza przed... burzą. Zdawano sobie jasno sprawę, że obie strony, a ściśle mówiąc obrona, szykują się do wywodów końcowych. Przeczuwał to nawet oskarżyciel publiczny, który zapowiedział, w jaki punkt skierowane będzie uderzenie.

I dlatego mówił prokurator Żeleński obszernie o roli prezesa Parylewicza, odgrodził się od niego wyraźnie, aby stanowczo zadokumentować, że tutaj nikogo się nie osłania.

Nie zdołało to jednak osłabić ataku obrony, która z miejsca w te właśnie uderzyła momenty. Zanim zajęto się osobą Fleiszerowej, zwanej „pachciarką interwencji", starano się najpierw w „dozwolonych" granicach scharakteryzować atmosferę, w jakiej wyrosła sprawa.

Że jednak przewodniczący wkraczał kilkakrotnie w czasie przemówień obrońców, że krytyka prezesa Parylewicza nie mogła obracać się w dowolnych ramach, a sprawę próbowano ograniczyć do ram „pachciarskich", doszło już w czasie pierwszych przemówień obrońców do incydentów. Szczególnie ostry charakter przybrały one w czasie przemówienia mec. dr Woźniakowskiego.

Pierwszy przemawiał mec. dr Arnold, wywodząc w swym cztero i pół godzinnym przemówieniu m. i.

Anonimy... anonimy...

Obrońca dr Arnold rozpoczął swe przemówienie skreśleniem wrażeń, których doznał przed laty w czasie podróży po Włoszech przy zwiedzaniu pałacu dożów w Wenecji, wywodząc: Kiedy idąc z pięknego dziedzińca przez rozległe schody „scala dei giganti" zwane, przestąpiłem próg wspaniałego krużganka, zwróciły moją uwagę znajdujące się w jednej ze ścian dwa poprzeczne ziejące pustką otwory. Przewodnik towarzyszący mi, poinformował mnie wtedy, że w miejscu tym znajdowały się dwie duże paszcze lwie, przeznaczone dla anonimowych doniesień. Doniesienia te wedle ówczesnego prawa tam panującego, już to zapoczątkowały śledztwo, już też umożliwiały kontynuowanie tegoż. Z czasem przepisy, formy tego postępowania sankcjonujące, straciły moc prawa, a w konsekwencji usunięte też zostały symbole formy te obrazujące, jako przeżytek średniowiecza.

Jeżeli dziś w związku z omawianą sprawą sięgam do tych wspomnień to nie tylko dlatego że w aktach sprawy roi się od setek anonimowych doniesień, lecz czynię to przede wszystkim w związku z komunikatem urzędowym, który u samych początków sprawy obiegał całą prasę, a który potraktował równorzędnie tych, który śledztwu sądowemu jawnie i otwarcie swojego poparcia użyczyli z tymi, którzy z ukrycia denuncjowali, nazwisk swoich nie ujawniając. To też przez długi szereg miesięcy śledztwa dobre imię znakomitych sędziów i prokuratorów, poważnych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych wybitnych reprezentantów armii znajdowało się pod obstrzałem anonimowych oszczerców. „Calumniare audacter, aliquid semper haeret" brzmi stare łacińskie przysłowie — coś utkwi, jakiś drobny osad na dobrej sławie tych ludzi pozostanie nawet w opinii współczesnych; większa krzywda grozi im jednak w przyszłości, kiedy ciekawy kronikarz, oczywiście nie z racji udziału osk. Hindy Fleischerowej, zechce zainteresować się aktami tej sprawy, a z powodu dystansu dzielącego go czasu, nie potrafi dość krytycznie ocenić tego olbrzymiego materiału donosicielskiego, będącego tworem nienawiści i zawiści ludzkiej.

„Cały materiał donosicielski winien z aktów być wyłączony!"

Cały ten materiał donosicielski nie stanowi aktów śledztwa w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania karnego i winien z aktów tych być wyłączony. Jako rzecznik interesów tych, imieniem których mam zaszczyt obronę tę przed Wysokim Sądem wnosić, byłbym zainteresowany w symbolicznym bodaj wyłączeniu tego materiału donosicielskiego i tej części aktów, które zawierają czynności śledcze w związku z anonimami dokonane, a które śledztwu sądowemu zgoła żadnych rezultatów nie dały, albowiem po wyeliminowaniu tego materiału, po wyłączeniu wywiadów policyjnych i straży granicznej, zasięgniętych sprzecznie z art. 262 i 272 k.p.k. odnośnie do osób, które w sprawie tej

nie były ani podejrzane ani oskarżone, po wyeliminowaniu zapisków z urzędu, które obejmują wiadomości konfidencjonalne zasięgnięte bezpośrednio przez sędziego śledczego i wreszcie po przejściu do porządku dziennego nad tą nader poważną częścią aktów która dotyczą nadużyć Rodziny Sądowej i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, nadużyć nie pozostających w związku z żadnym z obecnych tu oskarżonyah — skurczy się ten cały materiał aktów śledztwa do kilkuset ar kuszy, a tym samym stępione zostanie ostrze tej niebezpiecznej dla oskarżonych sugestii, która płynie z olbrzymiej ilości tomów aktów tu się znajdujących.

Sugestia

Proces ten stanowić może ciekawe studium ze stanowiska psychologii eksperymentalnej. Spotykamy się tu z objawami sugestii socjalnej, tej sugestii tak przez Forela przezwanej, która za pomocą całego szeregu czynników urabiających opinię publiczną, potrafi narzucić ogółowi przekonania zgoła odmienne od tych, które byłyby rezultatem samodzielnego, krytycznego rozumowania. Wino średniej jakości podane w odpowiednim naczyniu z kryształową zastawą wywołać może smak szampana; cygaro przeciętnej marki w eleganckiej oprawie dać może złudzenie smaku najlepszych cygar hawańskich. Nie inne prawa psychologiczne rządzą na tej sali sądowej. I proces poprzedzony śledztwem, przeprowadzonym przy pomocy olbrzymiego aparatu śledczego, przy współudziale niemal wszystkich sądów polskich, proces mający niezwykły rozgłos nie tylko z uwagi na tło sprawy, ale przede wszystkim z uwagi na charakter osób, które w sprawę tę bezpośrednio lub pośrednio były wmieszane — a nie mam tu na myśli żadnego z obecnych oskarżonych — może nadać tym oskarżonym i ich czynom oblicze dużo groźniejsze, niż to, na które zasługują.

„Panis bene merentium"

Chcąc sprawę tę rozstrzygnąć na gruncie prawa, chcąc, stanąwszy nawet na stanowisku winy, wymierzyć karę zgodnie z wskazaniami zawartymi w art. 54 k.k. należy sprawę tę rozpatrzyć nie na ciasnym odcinku śp. Wanda Parylewiczowa - Hinda Fleischerowa, ale na szerokiej płaszczyźnie zjawisk, które sprawę tę wywołały, a przede wszystkim na tle tego systemu protekcyjnego, który w sposób bezlitosny trafił nasz młody organizm państwowy przez długi szereg lat sprawę tę poprzedzających. System ten w sposób szczególnie bezwzględny był stosowany przy rozdawnictwie intratniejszych posad i stanowisk, które były rozdzielane jako „panis bene merentium" i to nie tylko między tych, którzy mieli faktyczne zasługi polityczne, ale i między tych, których jedyną zasługą było to, że byli braćmi lub szwagrami, krewnymi lub powinowatymi, przyjaciółmi lub tylko znajomymi tych bezpośrednio uprzywilejowanych. Ustało szlachetne współzawodnictwo, przestały obowiązywać względy starszeństwa służbowego, nie było miejsca dla konkurencji zdolności, wiedzy, pracy i umiejętności, bo o wszystkim decydowała ostatecznie i nieodwołalnie — protekcja. Jeślibyśmy o celach trzech dekretów, wydanych w resorcie Ministerstwa Sprawiedliwości na krótkiej przestrzeni ostatnich czasów, które sprawę tę poprzedziły, a to dekretu o reorganizacji sądownictwa, o komornikach i notariuszach, chcieli wnosić ze sposobu realizacji tych dekretów w zakresie polityki personalnej, to nader smutne musielibyśmy snuć na ten temat refleksje.

Przewodniczący nie pozwala obrońcy na bardziej szczegółowe omawianie tych spraw, wobec czego mowca kontynuuje:

Nie chcę przejaskrawiać, umiem zajrzeć rzeczywistości w oczy, zdaję sobie sprawę z tego, że protekcja jest zjawiskiem od życia społecznego nieodłącznym, zjawiskiem wypływającym z faktu istnienia zbiorowiska ludzkiego, z faktu współżycia człowieka z człowiekiem, z różnego wzajemnego ustosunkowania się ludzi do siebie, jest zjawiskiem wypływającym z natury ludzkiej. Krytyka obrony nie jest skierowana przeciw zjawisku jako takiemu z którym spotykamy się pod każdym południkiem czy równoleżnikiem geograficznym, w każdym kraju niezależnie od formy ustrojowej w tym kraju panującej — krytyka obrony skierowana jest przeciwko przerostom tego zjawiska, przerostom, które z instytucji mającej z natury swej charakter wyjątkowy, stworzyły system, który opanował całe życie społeczne i który w sposób fatalny zaciążył na życiu poszczególnych jednostek. Jeżeli w związku z tym szukać będziemy winowajców, to winić należy przede wszystkim tych, którzy stworzyli sta

sunki systemowi temu sprzyjające, tych, któ rzy życie społeczne w poszczególnych jego dziedzinach zdeprawowali, skorumpowali i zdemoralizowali — a deprawacja moralna, jako choroba dziedziczna, przerzuca się z jednej dziedziny życia w drugą — i winić należy tych, którzy powstanie tego systemu to lerowali, którzy rozprzestrzenianiu się stosunków temu systemowi sprzyjających nie przeciwdziałali. Najmniej zaś winni są ci, którzy stali się bezwolni, lekkomyślni, a czasem zupełnie bezmyślnymi tego systemu ofiarami.

Ludzi silnych powodzenie wzmacnia, ludzie słabi ulegają niezasłużonemu powodzeniu — powiada znakomity pisarz niemiecki Stefan Zweig. I uległa swojemu powodzeniu śp. Wanda Parylewiczowa, ale winna nie tyl ko ona, lecz winni przede wszystkim ci, któ rzy do powodzenia tego się przyczynili, ci, którzy świadomi braku jakichkolwiek zasług powodzenie to uzasadniających, takowe popierali.

Przed Sądem Ostatecznym

Śp. Wanda Parylewiczowa nie stanie przed sądem ziemskim, nie stanie przed sądem ludzi omylnych — ona już stanęła przed Sądem Najwyższym, przed Sądem Ostatecznym. Śmiem twierdzić, że stanęła bez grzechu, bo ten bezmiar okrutnego bólu, niezmie rnych cierpień, bezbrzeżnego smutku, w któ rym spędziła ostatni szereg miesięcy swego tragicznie zakończonego żywota, zrównoważył największe chyba jej przewinienia, któ rych dopuściła się za życia. I nie ma potrzeby sięgać w jej obronie do argumentów antyżydowskich, zwłaszcza, że nie było Żydów ani w Rodzinie Sądowej, ani w Z.P.O.K. i nie było ich przy szeregu interwencji nie objętych aktem oskarżenia i szeregu innych spraw, mających dużo przykrzejszy posmak Gdyby atoli los okrutny nie przeciął nici ży wota śp. Wandy Parylewiczowej, gdyby za siadła tu dziś na ławie oskarżonych, toby niewątpliwie jej obrońca mógł niejedno na jej usprawiedliwienie powiedzieć. Nie mam zamiaru wykraczać poza granicę moich obo wiązków, nie będę śp. Wandy Parylewiczowej bronił, ale nie mam też i zamiaru ponad potrzebę jej oskarżać. Broniąc atoli tych, ludzi żyjących, ich prawa do życia i wolnoś ci, nie śmiem pominąć milczeniem pewnych faktów, które naświetlą stosunek ś. p. Wandy Parylewiczowej do osk. Hindy Fleischerowej i nie mam prawa przejść do porządku dziennego nad pewnymi szczegółami, które jeśli nie miałyby wpływu na problem winy jako takiej, mogą mieć decydujące znaczenie dla ustalenia rozmiarów tej winy.

„38 lat życia spędziła Fleischerowa nienagannie"

Znajomość śp. Wandy Parylewiczowej z osk. Hindą Fleischerową zaciążyła przede wszystkim na tej ostatniej. 38 lat życia spędziła osk. Hinda Fleischerowa nienagannie i najskrupulatniejsze badania w toku długotrwałego śledztwa nie potrafiły odkryć najdrobniejszego uchybienia, najmniejszego choćby przewinienia na całej przestrzeni długiego czasu, który poprzedził współdziałanie śp. Wandy Parylewiczowej z osk. Hindą Fleischerową. Początek tego współdziałania przypada na wiosnę 1934 r. Wskazują na to wyjaśnienia osk. Fleischerowej, wyjaśnienia śp. Wandy Parylewiczowej, dowody rzeczowe, a w szczególności protokoły oględzin korespondencji u osk. Fleischerowej znalezionej, które w zupełności pokrywają się z całokształtem wyników przewodu sądowego. Tymi samymi dowodami, w ten sam sposób zostało atoli równocześnie stwierdzone, iż działalność interwencyjna śp. Wandy Parylewiczowej rozpoczęła się na dużo lat wcześniej, że dużo wcześniej prowadziła ona tryb życia zupełnie niezwykły, znaczne jej zadłużenia pochodzą jeszcze z czasów Muszyny i Nowego Sącza, a i po roku 1934 działalność jej nie ograniczała się do przypadków współdziałania z osk. Fleischerową. W tych warunkach nie może budzić chyba najmniejszej wątpliwości fakt, nie negowany zresztą przez akt oskarżenia, iż inicjatywa do współdziałania wyszła od śp. Wandy Parylewiczowej, która zaofiarowała swoje usługi Fleischerowej tak, jak zaofiarowała je całemu szeregowi osób innych, nieazleżnie i bez wiedzy osk. Fleischerowej. W związku z tym zechciejcie Panowie Sędziowie uzmysłowić sobie ten olbrzymi, przeogromny dystans, który dzieli pozycję socjalną żony kupca prowincjonalnego od szczebla, który w hierarchii społecznej zajmuje żona dygnitarza, jakim jest pre zes Sądu Apelacyjnego, aby uzmysłowić sobie następstwa tej inicjatywy, aby zdać sobie sprawę z konsekwencji tego wpływu, który na osk. Fleischerową oddziaływał. Nic tylko nauka o karze, ale i życie poucza, że od przestępstwa obok hamul ców moralnych i etycznych wstrzymuje i obawa przed karą W warunkach, w których znajdowała się osk. Fleischerowa, ta obawa u niej zupełnie zachodzić nie mogła. Osk. Fleischerowa otrzymała niejako list żelazny na bezkarne uprawianie tej działalności którą akt oskarżenia określa obecnie jako przestępną. Co więcej, ten idący od zawrotnych szczytów wpływ, oddziaływujący na osk. Fleischerową przy uwzględnieniu obiektywnych ówczesnych stosunków, wywołać musiał w jej umyśle całkowity zamęt pojęć prawnych, tych pojęć, które przyswaja sobie każdy laik bez znajomości artykułów i paragrafów kodeksu karnego, musiał spowodować zupełny przewrót w jej wyobrażeniach o tym co dobre i złe, musiał wywołać kompletny zanik wrażliwości na to co jest dozwolone, a co jest zakazane. Jeśli zatem zdaniem Wysokiego Sądu w działalności objętej aktem oskarżenia mieszczą się znamiona czynu prze stępnego, jeżeli kiedykolwiek w praktyce może mieć zastosowanie art. 20 § 2 k. k., to niewątpliwie w tej sprawię zaistniały wszystkie przesłanki, warunkujące byt niezawinionego błędu prawnego, który zaszedł u osk. Fleischerowej tego błędu, który uzasadnia nadzwyczajne łagodzenie kary.

Nieszczęśliwy człowiek

Muszę przy tym lojalnie przyznać, kiedy mowa o wpływie śp. Wandy Parylewiczowej na osk. Fleischerową, iż stosunki osobiste osk. Fleischerowej możliwości tego wpływu nie przeciwdziałały, a raczej do skuteczności tego wpływu się przyczyniły. Osk. Hinda Fleischerowa nie tylko dbać musiała o swego ciężko chorego męża, nie tylko opiekowała się dwojgiem nieletnich dzieci, do których przywiązana jest gorącym uczuciem macierzyńskim, ale na nią całym ciężarem swym spadła też troska o byt materialny, ona musiała prowadzić sklep, podstawę tego bytu stanowiący. Trudno mi tu pod kontrolą publiczną, przy współoskarżonym mężu, przy zainteresowaniu bliskich i obcych zgłębiać więcej lub mniej zawiły problem psychiki tego nieszczęśliwego człowieka, trudno mi w tych warunkach wdzierać się w tajniki duszy tej kobiety, pełnej temperamentu, wyrywającej się do życia, a przytłoczonej duszną atmosferą domu, na którym zaciążyła od lat trwająca choroba męża. W każdym razie bez większego oporu dała się wyprowadzić osk. Hinda Fleischerowa zza lady sklepowej w świat stosunków obcych w sferę stosunków jej dotąd nieznanych. Nie mam zamiaru z osk. Fleischerowej stwarzać typu jakiegoś potulnego baranka, powolnego na każde skinienie „pani prezesowej", przeciwnie przyznaję, bo nie można odmówić w tym kierunku słuszności stanowisku oskarżenia publicznego, iż osk. Fleischerowa w tej zarzuconej jej działalności miała i interes osobisty.

Niewątpliwie działalność ta ze stanowiska moralnego, ze stanowiska etycznego zasługuje na potępienie. Panów Sędziów nie interesuje jednak strona moralna i etyczna tych czynów, a interesować będzie tylko ich oblicze prawne. Sfera czynów niemoralnych, nieetycznych nie zawsze pokrywa się ze sferą czynów przestępnych. Stosunek tych sfer graficznie zobrazowany, przedstawiać się będzie jak stosunek dwóch kół wzajemnie się przecinających. Odpowiedzialności karnej ulega na mocy art. 1 k. k. ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. A więc, aby stać się przestępstwem czyn musi być bezprawny t. j. sprzeciwiać się musi przedmiotowym normom prawa i musi odpowiadać ustawowej istocie czynu objętej dyspozycją prawną zaopatrzoną w zagrożenie karne Nie ma Wysoki Sądzie normy prawnej, którąby zakazywała protekcji, nie ma ustawowej istoty czynu objętego dyspozycją prawną zaopatrzoną w sankcję karną, pod którą działalność protekcyjna dałaby się subsumować. A jest ze stanowiska prawa rzeczą obojętną, czy proteguje w poszczególnym wypadku jakiś dygnitarz, czy też szary obywatel, czy protektor względnie protegujący proteguje bezinteresownie, czy to czyni odpłatnie. Pan Minister Sprawiedliwości w jednym ze swoich przemówień przed Komisją Sejmową, bodaj czy nie w związku z tą sprawą oświadczył, iż są czyny niemoralne i nieetyczne, które przemykają się przez oczka sieci przepisów k. k. Według zapowiedzi p. Ministra luki te mają być uzupełnione — nie w drodze rewolucji zasad prawnych — lecz w drodze ustawodawczej przez stworzenie odpowiednich typów rodzajowych przestępstw. Jeżeli, dotąd takiego przepisu ustawowego nie ma, to nie da się za pomocą sztucznej konstrukcji prawnej zmienić oblicza prawnego działalności, która w świetle obowiązującego ustawodawstwa przestępną nie jest.

Nie ma związku przestępnego!

Taką sztuczną konstrukcją prawną aktu oskarżenia jest występek z art. 166, którego popełnienie zarzuca się 4-rem pierwszym oskarżonym. Tezę swą obrońca motywuje w obszernym wywodzie prawnym konkludując:

Jeżeli poddamy dokładnej analizie zarzuty faktyczne stawiane oskarżonym Fleischerowi i Farberowej to nie będzie nijakich wątpliwości, iż w działaniu tych oskarżonych brak jakichkolwiek znamion czynu przestępnego.

Omówiwszy częściowo rolę osk. Fleischera i Ferberowej, obrońca kończy tę część swej mowy:

Tak więc Wysoki Sądzie nie ma członków związku, a tym samym nie ma i związku!

A jeżelibyśmy skoncedowali wbrew istotnemu stanowi rzeczy oskarżeniu publicznemu istnienie związku, to i tak konstrukcja prawna aktu oskarżenia utrzymać się nie da, albowiem istnieje tylko nierealna fikcja przestępstwa, a nie na przestępstwa rzeczywistego jako celu związku.

„Zrzućcie opaskę z oczu Temidy"

Tak przedstawia się sprawa w świetle prze pisów kodeksu karnego, kodeksu o wykroczeniach i dekretu z 28 marca 1933. Tak racz cie ją Panowie Sędziwie osądzić, stanąwszy twardo na gruncie prawa.

Nie jest to rzeczą łatwą, bo nie łatwo oprzeć się sugestiom, które stworzyła atmosfera tego procesu. Sędzia śledczy w uzasadnieniu postanowienia zamykającego śledztwo konkluduje ostatecznie, iż rezultaty działania oskarżonych są niemal żadne, że niemniej jednak szkoda tą działalnością wyrządzona jest dość znaczna, na co wskazują liczne anonimy, które napływały w toku śledztwa, duże zainteresowanie prasy i silny rezonans z jakim spotkała się sprawa w opinii publicznej.

Jeżeli jednak uzmysłowimy sobie treść komunikatów urzędowych, z których jeden stanowił niemal zaproszenie do anonimowych doniesień, drugi zaś wbrew istotnemu stano wi rzeczy donosił o nadużyciach w sądownictwie i administracji, to szkodą stąd pow stałą nie można obciążać konta żadnego z oskarżonych.

Poza tym zainteresowanie opinii publicznej nie zawsze pozostaje w związku ze szko dą daną działalnością wyrządzoną. Niejednokrotnie źródło tego zainteresowania tkwi w stosunkach osobistych sprawcy, w stano wisku, jakie sprawca zajmuje w społeczeńst wie.

Stosunki osobiste oskarżonej Hindy Flei scherowej, jej stanowisko społeczne w minimalnej nawet mierze nie przyczyniły się do sensacyjnego charakteru tej sprawy. Fakt, że wskutek tragicznego zbiegu okolicz ności Hinda Fleischerowa zajęła pierwsze

miejsce na ławie oskarżonych nie powinien powiększać ciężaru gatunkowego czynów jej zarzuconych, nie powinien mieć najmniejsze go wpływu na jej właściwą sytuację procesową.

W poszukiwaniu za nowymi symbolami rzucono ostatnio myśl zreformowania bóstwa obiazującego bezstronny wymiar sprawiedliwości.

Zreformujcie Panowie Sędziowie.

Zrzućcie opaskę z oczu Temidy, byście bystrym okiem patrząc nietylko widzieli ale i przejrzeć zdołali duszę tej nieszczęsnej kobiety, która z utęsknieniem oczekuje Wasze go wyroku w tej nadziei, że wyrok ten pozwoli jej opuścić mury więzienia i pozwoli powrócić do domu rodzinnego, gdzie w łzach serdecznych i trwodze okrutnej czeka ją dwoje dzieci, pozbawionych od przeszło 14tu miesięcy matki i opiekunki.

Zwróćcie Panowie Sędziowie dzieciom matkę, zw óćcie oskarżonej wolność, sprowadźcie Panowie Sędziowie tę sprawę mocno wyolbrzymioną, niezwykle rozdmuchaną, do właściwych jej rozmiarów, a wtedy niewątpliwie sprawiedliwości stanie się zadość.

Przewodniczący przerywa przemówienie dr Woźniakowskiego

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której zabiera głos obrońca dr Woźniakowski, mówiąc m. in.:

Dziś biorąc udział w tej obronie mówię pod wrażeniem, że tak prędko przyszedł kres złego

Gdyby liczono się z doświadczeniem przy nominacji pana Parylewicza, nie mielibyśmy zbryzganej apelacji krakowskiej, o tak chlubnych tradycjach, nie byłoby tej 14-dniowej rozprawy.

Przychodzę z uczuciem wzruszenia, że ten człowiek został w proch rozbity. Portret jego powiesiłbym w żałobnych obwódkach, a każdemu co nominacje podpisuje dałbym przed oczy czerwoną opaskę z tych aktów Parylewiczowej.

Nie kazałbym ludziom myć rąk w sublimacie, ale tę rozprawę zrobiłbym na Rynku lub na Błoniach, aby wszyscy wiedzieli, że człowiek co mógł sąd splamić swym postępowaniem legł...

W Parylewiczowej leżała święta wiara w bezkarność, w moc protekcji. Parylewiczowa dopilnowała aby z każdej sprawy grosz wpłynął w jej kieszeń. Nawet w sprawie Ferberowej, którą znała jako siostrę Fleischerowej, wzięła za nic nie znaczącą interwencję w magistracie 200 zł.

Obrońca krytykuje moc dowodową zeznań Parylewiczowej, wykazując, że nie można do nich przywiązywać wagi.

Jeśli ona od 10 lat weszła w kłamstwo — to nie było w czasie choroby już wprost w fizycznej mocy mówić prawdę. Mówiła wciąż długo i bez sensu.

I dlatego nie można z tego robić podstawy dowodowej. U niej, gdyby nawet w godzinie śmierci o coś spytać, to i tak skłamie.

Jeśli chodzi o pana Parylewicza, to były znaki na ziemi i niebie, wskazywano na jego wartość. W roku 1933 poseł Żuławski w Sejmie piętnował tego szkodnika sprawiedliwości.

W tym gmachu są niezatarte ślady krwi człowieka, który przez niego strzelił sobie w głowę, po zasądzeniu go na 3 lata, a leżąc na ziemi wołał...

Przew.: Panie mecenasie proszę mówić o sprawie.

Obr.: W Sądzie Apelacyjnym człowiek ten został uniewinniony...

Przew.: Pan znów wraca do tematu, nie mającego nic wspólnego z tą sprawą.

Obr.: Ja przechodzę do sprawy i mówię o Parylewiczach. O ile pan przewodniczący uważa za stosowne, to proszę odebrać mi głos.

Sąd udaje się na naradę, przerywając rozprawę na 5 minut.

Wśród ogólnego naprężenia sąd wraca na salę, a przewodniczący udziela upomnienia obrońcy.

Obrońca mówi w dalszym ciągu, że po przemówieniu prokuratora miał wrażenie, że wolno będzie skrytykować osobę Parylewicza. Obrońca zastanawia się dalej nad kwestią czy Parylewicz wiedział o sprawach żony.

Zeznał świadek Chechliński, że sprawę Orzechowskiego omawiała żona Parylewicza w obecności męża. Trzeba się zastanowić dlaczego Parylewicz nie powiedział wtedy żonie, aby się do sprawy obsady notariuszów nie wtrącała.

300 zł. grzywny

Przew.: Proszę mówić o oskarżonej, a nie o panu Parylewiczu.

Obr.: To jest ściśle ze sobą związane.

Przew.: Upominam pana obrońcę po raz ostatni.

Obr.: Odwołuję się do trybunału. Chcę wykazać w mym wniosku...

Przewodniczący wstaje i wraz z trybunałem idzie w kierunku izby narad.

Obr.: Ja jeszcze nie skończyłem motywacji mego wniosku.

Trybunał opuszcza salę. Za chwilę sąd wraca i przewodniczący ogłasza uchwałę, zasądzając dr Woźniakowskiego na 300 zł. grzywny. Równocześnie przewodniczący przerywa rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 3. 9. Pszenica dworska czerw. 30.75—31; biała 30.50—30.75; targ. 30—30.50. Żyto dworskie 24.50—24.75; targowe 24—24.50. Owies targowy stand. 18.75—19.25. Jęczmień dworski 21—23; targowy 19.75—20. Przetw. młynarskie. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 30%' 49—51; gat. 50% 47.50—48; IA 65% 44—45; pastewna 18—18.50; razowa 95%' 34.50—35. Mąka żytnia okr. Krakowskiego Mąka żytnia gat. I. 5%0 35—35.25; gat. 65% 34—34.50; razowa 28.50—29.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 3. 9. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 23 —. Ceny orientacyjne: żyto zdatne do przemiału 22.25—22.50. Tendencja: usp. spokojna. Pszenica 30.50—31, usp. słabe. Mąki żytnie minus 75 gr. spokojne. Mąki pszenne minus jeden złoty usp. spokojna. Otręby pszenne średnio 16.75—17. Ziemniaki fabryczne za kilo procent 20 gr. Makuch lniany 24.25—24.50. Reszta notowań bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105.50; Cukier 35.50—35; Lilpop 53.75—53; Modrzejów 9.50—9.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 69; II em. 68.50—68.25; 3%' prem. poż. inwest. seryjna I em. 85; 4% poż. dolarowa (dolarówka 38.25—38; 4% poż. konsolid. grube 58.25—58.50, drobne 58—58.25; 4%'½ poż. wewn. 56.41—55.25—56.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 8925; Holandia 292.40; Kopenhaga 117.25; Londyn 26.26; Nowy Jork czek 5.29½; Nowy Jork telegr. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Żurych 3. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.24¼; Londyn 21.59; Nowy Jork 4.35 3/8; Bruksela 73.30; Mediolan 22.92½; Amsterdam 240.17 1/2; Berlin 175; Sztokholm 11132 1/2 Oslo 108.50; Kopenhaga 96.40; Białogród 10; Ateny 3.95; Konstantynopol 3.50; Bukareszt 3.25; Helsinko 9..61½; Japonia 126.25. Tendencja niejednolista.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 67; w Paryżu Fr. fr. 1980; w Zurychu De 63.75 przy tend. utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 9. Kursy zamknięcia: 8%' poż. Dillonowska 52.875; 7% poż. Stabilizacyjna 75; 6%' poż. Dolarowa 59; 7% poż. m. Warszawy 52.50. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 3. 9. Cynk 22 1/16—½; Termin 22 5/8—11/16; Cyna 260—¼; Termin 259—1¼; Straits 263½; Ołów 21 5/8—11/16; Termin 21¾—13/16; Miedź 54½—7/8; Termin 54¾—13/16; Elektrolit 61—62. Zoto 140,3.

—<>—

Unieważnienie grzywien stemplowych, nałożonych za nieostemplowanie zaświadczeń o komornym

Po przeprowadzeniu obniżki komornego, gdy właściciele domów poczęli wystawiać lokatorom zaświadczenia, wskazujące nowe stawki i ilość zajmowanych pokoi dla wymiaru podatkowego — nałożono w wielu miastach prowincjonalnych kary stemplowe z powodu nieuiszczenia stempla od tych zaświadczeń. Wymierzone kary sięgały w wielu wypadkach bardzo poważnych kwot. Ukarani odwołali się od decyzji urzędów stemplowych do Ministerstwa Skarbu o skreślenie wszystkich grzywien stemplowych z uwagi na to, iż nawet pokwitowania komorniane są wolne od stempla. Obecnie zapadła decyzja władz centralnych w tej sprawie obchodzącej liczne rzesze najemców lokali. Ministerstwo Skarbu uwzględniło wszystkie odwołania, wychodząc z założenia, że zaświadczenia o wysokości komornego nie podlegają opłacie stemplowej.

Posiedzenie rady gospodarczej Małej Ententy

W dniu 4 października rozpocznie się w Pradze doroczna konferencja rady gospodarczej Małej Ententy. Początkowo obradować będą komisje, a więc przede wszystkim trzy komisje kolejowe — które zajmą się sprawą uproszczenia formalności celnych w ruchu kolejowym, unifikacją statystyk kolejowych i sprawą przepisów technicznych. — Następnie wyłoniona będzie komisja zdrowia, komisja lotnicza, komisja dla unifikacji prawa wekslowego, komisja frachtowo taryfowa, wreszcie komisja, która zajmie się instytucjami eksportowymi.

Obrady komisyjne poprzedzone zostaną konferencją izb przemysłowo handlowych państw Małej Ententy, która odbędzie się w najbliższych już dniach w Sinaja w Rumunii.

Posiedzenie plenarne rady gospodarczej Małej Ententy odbędzie się w dniu 11 października br. w Czechosłowacji. Nie wiadomo jeszcze, czy zebranie to odbędzie się w Pradze, czy w innym mieście czeskim.

RADIO

SOBOTA, 4 WRZEŚNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. ork reprezent. K.P.W. pod dyr. J. Leszczyńskiego, 14 Koncert życzeń z płyt; 15.15 Płyty; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Rzemieślnicza); 15.45 Wiadom. gospodarcze z Warszawy; 16 Audycja dla dzieci: „Jaś" słuchowisko w opr. A Rybiskiego; 16.30 „Bajeczki" w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla; 17.10 Pieśni ludowe; 17.15 Utwory Edwarda Griega; 17.50 „Lwów' — miasto Orląt i kawaler Virtuti Militari" pog wygł. Jan Bolesław Liwoczyński; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Recital fortepianowy Ani Polakow; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 20 Audycja dla Polaków za granicą „Dzieci idą do szkoły" w opr. Heleny Boguszewskiej; 20.45 Dziennik wiecz. i aktualna pogadanka rolnicza; 21.05 „Przygoda w Grinzingu" operetka Adama Lenczowskiego; 21.55 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie); 22.10 Muzyka tan.; 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., przegląd prasy i kom. meteorol.; 23—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 8 p. Kraków; 14 Program na jutro; 14.05 Koncert orkiestry; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Monolog, 23 p. Kraków.

Lwów. 8 p. Kraków; 15 Koncert życzeń; 18 p Kraków; 23 Kącik humoru; 23.10 Monolog.

Łódź. 8 p. Kraków; 15 Nasz program, 15.10 Poradnik sportowy; 15.20 p. Kraków; 18.25 Audycja literacka; 20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami; 23 p. Kraków; 23 30 Koncert życzeń.

Katowice 12.15 Wiadomości bieżące; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.30 p. Kraków; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18 Nasz program; 18.15 Felieton; 18.45 p. Kraków.

Program zagraniczny:

Wiedeń. 17 45 Aud. literacka; 18.10 Fragment powieściowy; 19.25 „Rozwódka" — operetka L Falla; 21.40 Pieśni i arie.

Rzym. 19.10 Koncert rozrywkowy; 21 „Lohengrin" — opera Wagnera.

Paris PTT. 21 „Walkiria" — opera Wagnera, dyr. Furtwängler.

Londyn Reg. 18 Koncert; 18.50 Lekka muzyka organowa; 20 Koncert symfoniczny; 21.40 Koncert solistów.

Sztokholm. 19 Radioscenka; 19.30 Radiokabaret; 25 45 Muzyka taneczna i piosenki; 22.30 „Tannhäuser" — opera Wagnera, akt III.

Gubernator Banku Belgii ponownie wybrany

Bruksela, 3. 9. PAT. Walne zgromadzenie akcjonariuszów belgijskiego banku narodowego zakończone zostało ponownym wyborem dotychczasowego kierownictwa. Przed wyborami odrzucono większością 242 głosów przeciw 26 wniosek reksistów i flamandzkich opozycjonistów zmierzający do odwołania gubernatora banku.

Gubernator Franck oświadczył, że bank narodowy został wprowadzony w błąd i poszkodowany z tytułu przyznania kredytów instytucjom finansowym pozostającym pod kontrolą finansisty Barmata. Gubernator podkreślił jednak, że jest to jedyny wypadek błędu, popełnionego przez niego na kierowniczym stanowisku w banku w ciągu 11 lat. Przebieg posiedzenia był ogromnie burzliwy.

Pełnomocnictwa dla amerykańskiego admirała w Chinach

Waszyngton, 3. 9. PAT. Sekretarz Hull oświadczył prasie, że admirał Yarnell, dowódca eskadry azjatyckiej otrzymał instrukcje, w myśl których ma przedsiębrać wszelkie kroki, jakie uzna za konieczne dla ochrony mienia i życia obywateli Stanów Zj. w Szanghaju. Admirał Yarnell nie ma obowiązku komunikować departamentowi stanu o krokach, jakie przedsięwziął.

Straszna katastrofa transportowca

Nowy Jork, 3. 9. (PAT) W odległości 25 mil od wybrzeży Florydy zatonął wczoraj transportowiec żeglugi przybrzeżnej „Tarpon". Na pokładzie znajdowało się 25 ludzi załogi.

Agencja Reutera donosi, że statek ochrony wybrzeży „Tryton" odnalazł łódź ratunkową z 9 ludźmi załogi. W łodzi ratunkowej marynarze wieźli ciało kapitana statku. Jeden z marynarzy natychmiast po zatonięciu statku wyskoczył z łodzi ratunkowej i popłynął samotnie do brzegu. Marynarz płynął 24 godziny. Pozostałą część załogi w liczbie 14 osób znalazł „Tryton" w łodziach ratunkowych błąkających się po zatoce meksykańskiej.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Posiedzenie komisji finansowo-podatkowej Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu

Sosnowiec, 3. 9. (K). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowo-podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Przedmiotem obrad była sprawa zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a w szczególności zaś taryfy świadectw przemysłowych oraz rewizji stawek podatku obrotowego. W dyskusji większość wypowiedziała się za utrzymaniem w dalszym ciągu świadectw przemysłowych, przy czym o ile chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, należy świadectwo oprzeć o obroty. W zakresie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych stanowisko komisji poszło w kierunku powiększenia liczby kategorii w odniesieniu do tych przedsiębiorstw, gdzie jego kryterium dla ustalenia kategoryj świadectwa przyjmuje się obecnie wysokość produkcji lub ilość narzędzi pracy. W końcu wypowiedziano się za reformą stawek od obrotu.

Co na to władze szkolne?

Katowice, 3. 9. (K). W dniu dzisiejszym z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego wśród uczniów kolportowano masowo ulotki OWP., nawołujące do bojkotu i ekscesów antyżydowskich. Najciekawsze w tym jest stanowisko władz szkolnych, które nie przeszkodziły w przedwczesnym zatruwaniu dusz młodzieży.

Krwawy napad rabunkowy

Katowice 3. 9. (K). Z Bielska donoszą: Wczoraj wieczorem w Hecznarowicach dokonano krwawego napadu rabunkowego. Do kupca Piotra Kubiczka wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów, którzy z okrzykiem: „Ręce do góry, dać pieniądze", oddali kilka strzałów do Kubiczka, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu zbiegli, nic nie zabrawszy. Na miejsce przybyła natychmiast policja z Bielska z psem policyjnym. Poszukiwania za bandytami nie dały na razie rezultatu.

Pod zarzutem potajemnego uboju rytualnego

Sosnowiec, 3. 9. (K). Do dyspozycji starostwa grodzkiego w Sosnowcu zostali przekazani dwaj rzeźnicy Chaim Stróż i Szlama Getreidenhendler pod zarzutem prowadzenia potajemnego uboju, przy czym mięso sprzedawali jako rytualne.

Nowy rok szkolny w gimnazjum w Sosnowcu

Sosnowiec, 3. 9. (K). Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne w Sosnowcu obchodziło dziś uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego. Młodzież szkolna z orkiestrą na czele udała się do synagogi, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Obszerne przemówienie wygłosił prof. Babad. Następnie młodzież powróciła do szkoły, gdzie dyr. Dr. Wiederman w towarzystwie grona nauczycielskiego odebrał defiladę.

—<>—

KRONIKA ŁODZKA

Endecka „linia podziału"

Łódź, 3. 9. (G.) W dniu dzisiejszym na Rynku Bałuckim i w hali na Placu Reymonta endecy usiłowali przeprowadzić linię podziału pomiędzy straganami chrześcijańskimi i żydowskimi. Licznie skonsygnowana policja udaremniła te próby. Aresztowano 15 endeków, którzy rozdawali ulotki nawołujące do ostrych wystąpień antyżydowskich. Mimo to endecy rozdawali ulotki w dalszym ciągu i odciągali chrześcijan siłą od żydowskich straganów, a opornym pluli w twarz(!).

Na Placu Reymonta w pewnym momencie doszło do awantury między straganiarzem Konem a jakąś kobietą, która wołała: Ty nie kupować, bo tu żydowski sklep. Pomiędzy Konem a ową kobietą wybuchła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Endecy przyszli z pomocą owej kobiecie, rzucili się na Żydów i pobili ich a stragany zniszczyli. Powstała panika. Żydowscy straganiarze uciekali w popłochu, zostawiając dobytek na pastwę losu. Liczne oddziały policji pod komendą inspektora policji Jezierskiego przybyły na oba targi, gdzie zlikwidowano zajścia aresztując czterech endeków i jednego Żyda.

Aresztowanie chuligana

Łódź, 3. 9. (G) Sąd starościński skazał Stanisława Pondycha na 14 dni bezwzględnego aresztu za zaczepianie w dniu wczorajszym przechodniów żydowskich na Pl. Halickim.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 3. 9. PAT. W trzeciej dekadzie sierpnia rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.9 miln. zł do 429.4 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 6,3 miln. zł do 32.0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 22,8 miln. zł do 612.1 miln. zł przy czym portfel wekslowy powiększył się o 23,1 miln. zł do 536,5 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 39.4 miliony zł do 248.7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 54.8 miln. zł do 1.020,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36.72 procent. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Inauguracja roku szkolnego w Warszawie

Warszawa, 3. 9. (A) W związku z rozpoczęciem roku szkolnego odbyło się uroczyste nabożeństwo w wielkiej synagodze na Tłomackiem. Synagoga była pięknie udekorowana i wypełniona tłumami młodzieży szkolnej. Po modlitwie przemówił do młodzieży sen. prof. Schorr. Właściwa nauka szkolna rozpocznie się dopiero we środę po świętach. Na ogół daje się zauważyć słabsza frekwencja uczniów w szkołach zawodowych oraz w prywatnych szkołach powszechnych, natomiast olbrzymią, nienotowaną wprost frekwencję notują szkoły powszechne, gdyż z powodu ogólnego zubożenia Żydzi nie mogą posyłać dzieci do szkół prywatnych, gdzie ceny są dość wygórowane. W najgorszej sytuacji jest obecnie nauczycielstwo żydowskie, które w ciągu wakacji wydało całe pieniądze, obecnie zaś nie może otrzymywać zaliczek, gdyż wiele rodziców zapisuje swoje dzieci dopiero po świętach.

Dwa pożary

Warszawa, 3. 9. (A) Dziś w godzinach południowych miały w Warszawie miejsce dwa wielkie pożary. Mianowicie w fabryce inżyniera Liczyńskiego na Lesznie miał miejsce wybuch kotła w czasie eksploatacji wynalazku inż. Liczyńskiego etylochlorku. Na skutek wybuchu inż. Liczyński odniósł ciężkie poparzenia, a poza tym trzech robotników zostało ciężej a dwóch lżej poparzonych. Cztery osoby zostały odwiezione do szpitala.

Drugi pożar miał miejsce w fabryce lakieru przy ul. Burakowskiej, gdzie wybuchł kocioł z gotującym się lakierem. Straty są olbrzymie. Ofiar w ludziach nie było.

—<>—

Spokój w Meknes

Paryż, 3. 9. PAT. Jak podaje „Matin", w Meknes został przywrócony całkowicie spokój. Ludność tego miasta należy do najbardziej spokojnych w całym Maroko. Wczorajsze manifestacje, które przybrały zupełnie poważne rozmiary, zostały prawdopodobnie wywołane systematyczną agitacją, prowadzoną przez pewnych agitatorów nacjonalistycznych. Kiedy tłum napotkał kordon policji, agenci prowokatorzy podżegali go, by zaatakował przedstawicieli władz i wojska, zapewniając, że nie wolno im czynić użytku z broni.

Parowiec sowiecki storpedowany

Ateny, 3. 9. PAT. W pobliżu greckich wód terytorialnych według wiadomości otrzymanych w kołach miarodajnych, został storpedowany parowiec sowiecki „Błagojew" o pojemności 3 tys. ton.

Powtórny strajk robotników sezonowych

Łódź, 3. 9. (G) Powtórny strajk robotników sezonowych wybuchł wczoraj na robotach publicznych. Jak wiadomo w ubiegłym tygodniu strajkowało 4.000 robotników sezonowych, strajk ten jednak nie przyniósł żadnych rezultatów.

Minister spraw zagranicznych Estonii w drodze do Polski

Tallin, 3. 9. PAT. Dziś po południu opuścili Tallin, udając się z oficjalną wizytą do Warszawy, minister spraw zagr. Akel z małżonką w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Kaasika

Na dworcu odjeżdżającego ministra żegnali: premier Eenpalu, wicemin. Rei, wyżsi urzędnicy MSZ., charge d'affaires poselstwa polskiego w Tallinie Tyszka, korpus dyplomatyczny i licznie zgromadzona publiczność.

Sesja nadzwyczajna parlamentu japońskiego

Mowa tronowa cesarza

Tokio, 3. 9. PAT. Na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej parlamentu, która rozpoczęła się dzisiaj rano i będzie trwała tylko 5 dni, znajduje się przede wszystkim sprawa kredytów nadzwyczajnych, przewyższających 2 miliardy jen, przeznaczonych na kampanię chińską. Izba przedyskutuje również projekty ustaw o pełnomocnictwach dla rządu, upoważniających do rozciągnięcia kontroli nad przemysłem, handlem i życiem finansowym.

Suma, jakiej domaga się rząd, ma być podzielona w następujący sposób: 1422 miliony jen — na potrzeby armii, 350 milionów jen na marynarkę, 250 milionów będzie stanowił rezerwę w ministerstwie finansów. Budżet zwyczajny wraz z budżetem nadzwyczajnym wyniesie 5 miliardów 451 milionów jen. Budżet zeszłoroczny wynosił 2 miliardy 217 milionów.

W sobotę w Izbie wyższej będzie odczytana mowa tronowa cesarza.

Organizacje pacyfistyczne domagają się neutralności U.S.A. wobec konfliktu chińsko-japońskiego

Waszyngton, 3. 9. PAT. 6 dużych organizacyj pacyfistycznych zwróciło się do prezydenta Roosevelta telegraficznie żądając zastosowania prawa ustawy o neutralności wobec konfliktu chińsko-japońskiego. Organizacje te domagają się m. in. aby transportowiec „Wichita“ i inne statki amerykańskie, które zdążają do Chin z transportami materiału wojennego, zawróciły z drogi.

Podróż propagandowa hitlerowców do Jugosławii i Bułgarii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Monachium, 3. 9. (B). Jak się dowiaduje korespondent Havasa, zmotoryzowany korpus partii narodowo-socjalistycznej odbędzie w czasie od 18 września do 6 października podróż propagandową samochodami przez Jugosławię i Bułgarię. W podróży tej weźmie udział 30-tu wysokich urzędników i osobistości z życia gospodarczego i przemysłowego.

Wielkie manewry w Niemczech

(Specjalna służba informac „Now. Dziennika“)

Berlin, 3. 9. (B). Po manewrach jesiennych odbędą się w Niemczech w trzeciej dekadzie września po raz pierwszy manewry obronne, o olbrzymim zasięgu. Pułkownik Johsit z ministerstwa wojny oświadczył, że specjalnym celem tych manewrów jest wypróbowanie zasięgu działania dział zenitowych. Manewrami tymi kierować będzie osobiście generał feldmarszałek von Blomberg ze swym sztabem. Poza tym ustanowione zostały specjalne sztaby dla marynarki wojennej i floty powietrznej. Manewry odbędą się na Morzu Północnym, w Meklemburgii i Pomeranii. Plan manewrów przewiduje sztab czerwony i niebieski, których wspólna granica prowadzi przez Niemcy północne w kierunku północno-południowym.

Zbiory tegoroczne nie dopisały w Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Berlin, 3. 9. (B). Dotychczasowy szacunek zbiorów w Niemczech, których rezultaty stały się obecnie wiadome, jest bardzo niekorzystny. Już zeszłoroczne zbiory były znacznie mniejsze. Wynik tegorocznych zbiorów na całym terenie Rzeszy szacowany jest na 21,35 miln. tonn t. zn. około 500 tysięcy tonn mniej aniżeli w roku ubiegłym.

Kontrtorpedowce brytyjskie na wodach hiszpańskich

Londyn, 3. 9. PAT. Dywizjon kontrtorpedowców brytyjskich w sile 4 jednostek udaje się dziś ku wybrzeżom hiszpańskim, by wzmocnić siły morskie W. Brytanii, znajdujące się na wodach hiszpańskich.

Kontrtorpedowiec hiszpański w porcie Falmouth

Londyn, 3. 9. PAT. Kapitan kontrtorpedowca hiszpańskiego „Jose Luis Diaz“, który został uszkodzony podczas bombardowania portu Gijon przez samoloty powstańcze, został zawiadomiony przez władze angielskie, iż będzie mógł pozostać w porcie Falmouth tylko tak długo, jak tego będzie wymagała naprawa statku. Amunicja, znajdująca się na pokładzie hiszpańskiego torpedowca została przeniesiona na inny statek po wejściu jego do portu Falmouth.

Klauzula największego uprzywilejowania

Warszawa, 3. 9. PAT. W dniu 2 bm. podpisany został między Polską a Afganistanem protokół, dotyczący wzajemnego przyznania klauzuli największego uprzywilejowania w sprawach celnych.

Powyższy protokół został podpisany ze strony polskiej przez p. Szembeka, podsekretarza stanu w ministerstwie spr. zagranicznych, ze strony afgańskiej przez przewodniczącego delegacji rządu afgańskiego p. Abdul Medżid Khana, prezesa afgańskiego banku narodowego.

Pogrzeb posterunkowego

Lwów, 3. 9. (B) Pogrzeb tragicznie zmarłego posterunkowego Mańkowskiego odbył się przy niezwykle tłumnym udziale publiczności całego miasta oraz przedstawicieli władz. Jako podejrzany o dokonanie tego zabójstwa aresztowany został ks. Janczyk.

Konferencja amb. Drummonda z min. Edenem

Londyn, 3. 9. PAT. Ambasador W. Brytanii sir Eric Drummond, który ostatnio otrzymał tytuł hr. de Perth, odbył dziś rano w Foreign Office konferencję z min. Edenem. Rozmowy te, jak sądzą, dotyczyły sprawy stosunków angielsko-włoskich.

Bilans Banku Francji

Paryż, 3. 9. PAT. Bilans Banku Francji za czas od 19 do 26 sierpnia r. b. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota do sumy 55,717,5 miln. fr. Pozycja bezprocentowych kredytów, udzielanych przez bank skarbowi państwa pod zastaw redyskontowanych papierów publicznych w dalszym ciągu nie uległy zmianie z wyjątkiem trzeciej pozycji bezprocentowego kredytu, udzielanego skarbowi państwa do wys. 15.000, która wzrosła o 1,340 do 3.100.

Jak wiadomo pozycja ta od 1 lipca rb. przez okres 2 miesięcy utrzymywała się na poziomie 1.760 miln. fr.

Ks. Windsor do Budapesztu

Wiedeń, 3. 9. PAT. Wyjazd ks. i księżny Windsor do Budapesztu, który miał nastąpić w dniu dzisiejszym odroczony został do przyszłego tygodnia. Prawdopodobnie księstwo Windsor odwiedzą Budapeszt w dniu 10 września.

Wczoraj złożył księstwu wizytę b. król hiszpański.

Warszawa, 3. 9 (ŻAT) W Ministerstwie W. R. i O. P. zjawiła się dziś prowadzona przez senatora Schorra delegacja prezydium związku zrzeszeń społecznych dla żydowskiego szkolnictwa średniego w osobach dra Braudego i dra Tartakowera w sprawie programu nauk judaistycznych w tym szkolnictwie.

Syndykaliści chcą się poddać

Salamanka, 3. 9. PAT. Radio Espana donosi, że według wiadomości nadchodzących z Gijon, syndykaliści zamierzają oddać miasto wojskom powstańczym, przekonani, że wszelki opór jest niemożliwy. Wiadomość ta potwierdza się również i z innych źródeł.

Blokada

Gijon, 3. 9. PAT. 7 statków brytyjskich które miały ewakuować w Gijon parę tysięcy kobiet i dzieci hiszpańskich, nie mogą wyjść z portu, gdyż powstańcy wytyczyli linię blokady bardzo ściśle. W blokadzie bierze udział krążownik „Almirante Cervera“ oraz trzy inne okręty

Konferencja państw śródziemnomorskich odbędzie się w Szwajcarii

Paryż, 3. 9. PAT. Pozytywne ustosunkowanie się W. Brytanii do wysuniętej przez Francję propozycji zwołania konferencji państw śródziemnomorskich, celem zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, wywołało w Paryżu duże zadowolenie. Praca podkreśla, iż szybka odpowiedź rządu brytyjskiego oznacza dużą wagę, jaką rząd ten przywiązuje w obecnej sytuacji do tej sprawy.

Konferencja państw śródziemnomorskich odbędzie się prawdopodobnie 10 lub 12 bm. w jednej z miejscowości szwajcarskich, ale nie w Genewie, przez co stałby się bardziej prawdopodobnym udział w tej konferencji delegatów rządu włoskiego. Rzym bowiem mógłby nie chcieć brać udziału w tej konferencji w razie gdyby była ona zbyt blisko związana z Ligą Narodów i Genewą. Wydaje się prawdopodobnym, że w chwili obecnej jest ustalona tylko sama zasada tej konferencji i prowadzona jest jeszcze wymiana poglądów co do samych warunków, w których ona się odbędzie i innych związanych z tym szczegółów.

W każdym razie „Le Temps“ przestrzega przed przywiązywaniem zbytniej wagi do wiadomości, jakie dotychczas pojawiły się na ten temat, które zdaniem dziennika, należy przyjmować z dużą rezerwą, gdyż mogą się one okazać jeszcze przedwczesnymi. Nie wydaje się bowiem, pisze dziennik, aby projekt ten był już ustalony we wszystkich szczegółach, jak np. co do składu państw, które zostaną zaproszone do wzięcia udziału w konferencji, lub samego programu i środków zmierzających do jak najszybszego osiągnięcia rezultatów. Dziennik uważa za możliwe, iż przy tej sposobności dałoby się ponownie podjąć dyskusję nad projektem

paktu śródziemnomorskiego

o którym oddawna się mówi i którego zrealizowanie uległo zwłoce na skutek wydarzeń, jakie zaszły w ciągu ostatnich dwóch lat

W kołach parlamentarnych i dziennikarskich odpowiedź Londynu komentowana jest z dużym zadowoleniem, osłania bowiem zarysowujące się niebezpieczeństwo dla Francji zawarcia porozumienia śródziemnomorskiego przez W. Brytanię i Włochy, pozostawiającego Francję poza nawiasem.

Najżywsze zainteresowanie budzi sprawa

zrealizowania samej idei takiej konferencji.

Jako ewentualni jej uczestnicy dotychczas wymieniano poza Anglią, Francją i Włochami tylko państwa śródziemnomorskie, jak Jugosławia, Grecja, Albania, Turcja i Egipt. Niemcy i Sowiety, które biorą udział w komitecie londyńskim pozostałyby poza nawiasem projektowanej konferencji śródziemnomorskiej. Hiszpania zaś miałaby być reprezentowana tylko przez

rząd walencki.

W kołach prasowych wyrażają obawy, że w razie zaproponowania takiego składu konferencji, inicjatorzy mogą spotkać się z niechętnym stanowiskiem Rzeszy i Sowietów oraz z kategorycznym zastrzeżeniem Włoch, które oddawna uznały rząd gen. Franco, aby rząd ten również był reprezentowany w obradach. Widoki zrealizowania konferencji, a w szczególności nadzieje na to, aby mogła ona zebrać się już w pierwszej połowie września, oceniane są zatem jeszcze dość sceptycznie.

Zamknięcie konferencji agencyj prasowych

Białogród, 3. 9. PAT. Dyrektorzy agencji sprzymierzonych opuścili w czwartek wieczorem Białogród, udając się do Bled, gdzie nastąpi zamknięcie konferencji. Regent ks. Paweł przyjmie dziś na audiencji delegację dyrektorów agencji sprzymierzonych.

Dozbrojenie Brazylii na morzu

Rio de Janeiro, 3. 9. PAT. Wobec konieczności zmodernizowania i wzmocnienia floty brazylijskiej, czego domaga się brazylijskie szefostwo marynarki, przy olbrzymim poparciu całego społeczeństwa, admirał Carlos de Soauza e Silva złożył izbie deputowanych projekt wybudowania: 12 wielkich kontrtorpedowców, 2 krążowników, 8 łodzi podwodnych, w czym są już liczone 3 łodzie, budowane obecnie w Italii, proponując uzyskanie na ich budowę potrzebnych przez 5 lat po 200 milionów milrejsów przez wprowadzenie 10-procentowego podatku od stawek przewozowych tak towarowych jak i pasażerskich na okrętach brazylijskich. Poza tym proponuje nałożenie 10-procentowego podatku na wszystkie tranzakcje zakupu złota przez skarby państwa i wstawienie 50 milionów milr. w budżecie państwowym.

Ograniczenia dla imigrantów

Rio de Janeiro, 3. 9. PAT. Szef policji stanu Rio de Janeiro, a za nim i szefowie policji innych stanów wydali ważne dla imigrantów rozporządzenie, że karty wezwania t. zw. „cartas de chamada“ mogą wydawać tylko te urzędy policyjne, w których wysyłający tę kartę stale zamieszkuje. Dalej rozporządzenie powiada, że kto przybył do Brazylji za paszportem turystycznym i kupił tu kawał ziemi, ten nie zyskuje przez to uprawnienia do przebywania w Brazylii na stałe. Ażeby uzyskać w ten sposób prawo pozostania w Brazylii, musi kupiona ziemia przenosić wartość 3.000 milreisów, a kupujący musi uzyskać na nie zezwolenie rządu stanowego, aby mógł komuś w Brazylii udzielić na kupno specjalnego pełnomocnictwa.

„Humanitaryzm“ wojny...

Zastosowanie zasad prawnych w Hiszpanii

Caracas, 3. 9. PAT. Dla skorygowania informacyj, jakie obiegają zagranicą w sprawie uznania rządu w Burgos przez Wenezuelę, ministerstwo spraw zagr. ogłasza, że w odpowiedzi na zapytanie rządu Urugwaju w sprawie uznania hiszpańskiej strony powstańczej jako strony wojującej, rząd Wenezueli odpowiedział, że od samego początku wojny w Hiszpanii w zgodzie i porozumieniu z państwami amerykańskimi skłonny był wspólnie przez wszystkie państwa amerykańskie uznać ruch powstańczy jako stronę wojującą w nadziei, że uznanie to wpłynie na bardziej humanitarny sposób walki przez zastosowanie zasad prawnych.

Prezes sofijskiego komitetu porozumienia w Polsce

Warszawa, 3. 9. PAT. Dnia 2 bm. przybył do Warszawy prezes sofijskiego komitetu porozumienia prasowego bułgarsko-polskiego red. Siljanow, który pozostanie w Polsce przez miesiąc

Jednocześnie przybył stypendysta tegoż porozumienia red. Lungow, który pozostaje w Polsce przez rok.

Przedstawiciel prasy estońskiej przybył do Polski

Tallin, 3. 9. PAT. W związku z wizytą ministra spraw zagr. Estonii Akela w Polsce, wyjechał do Warszawy przedstawiciel prasy estońskiej redaktor dziennika „Uus Esti“—Rahnulo.

Nowy ambasador brytyjski w Japonii

Yokohama, 3. 9. PAT. Sir Robert Craigie, nowomianowany ambasador brytyjski w Japonii przybył tu na pokładzie „Express of Russia“.

Nowy rekord światowy

Moskwa, 3. 9. PAT. Lotnik Aleksiejew osiągnął na samolocie 2-silnikowym „Ant 40“ z obciążeniem 1000 kg, wysokość ponad 12.000 m, bijąc w ten sposób rekord światowy, który należał również do lotnika sowieckiego Kokinaki. Przyrządy pomiarowe z pokładu samolotu będą przesłane do F. A. I. celem zatwierdzenia rekordu.

Lot Paryż - Berlin - Paryż

Berlin, 3. 9. PAT. Dziś przed południem wylądowała na lotnisku w Tempelhofie lotniczka francuska Claudette Lion. Dziś po południu wraca ona swoim samolotem do Paryża. Lotniczka francuska pragnie ustalić rekord szybkości lotu Paryż—Berlin—Paryż.

Wypadek samochodowy

Berlin, 3. 9. PAT. W Osterode w górach Harzu wydarzył się dziś wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć 6 osób. Samochód ciężarowy, jadąc wąską drożyną górską stoczył się w pewnej chwili do głębokiego dołu, wypełnionego wodą i szlamem. Wszelkie próby wydostania się ofiar z rowu okazały się dotychczas bezskuteczne.

Portugalskie ordery dla oficerów wojsk powstańczych

Lizbona, 3. 9. PAT. Gen. Raul Estebes, szef misji wojskowej portugalskiej w Hiszpanii opuścił dziś Lizbonę, udając się do Salamank gdzie ma objąć swą placówkę. W niedzielę gen Estebes udekoruje orderem wojskowym Chrystusa szereg oficerów armii gen. Franco.

Kronika krakowska

Nowy rok szkolny

Wczoraj rozpoczął się nowy rok szkolny we wszystkich szkołach ludowych i średnich.

Uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego zakłócona została nienotowanym dotychczas faktem kolportowania ulotek bojkotowych, wydanych przez Stronnictwo Narodowe w Krakowie, przez młodzież szkolną. Zatruwanie duszy młodzieży szkolnej hasłami antysemickimi jest godne najwyższego napiętnowania, a fakt wciągania nieletnich uczniów do niecnej akcji bojkotowej wymaga natychmiastowej ingerencji władz szkolnych.

Pogrzeb śp. Marcina Gondka

W dniu 3. bm. o godzinie 18 odbył się pogrzeb ś. p. Marcina Gondka, zabitego przez ściganego bandytę na terenie miasta Krakowa. W pogrzebie poza najbliższą rodziną wzięli udział wicewojewoda dr. Małaszyński, wiceprezydent dr Ladyński, starosta grodzki krakowski mgr. Woloniecki, prokurator dr Szypuła, komendant P. P. na miasto Kraków nadkomisarz Drożański z grupą oficerów i szeregowych, członkowie związku zawodowego pracowników gastronomicznych oraz szerokie rzesze publiczności.

Po odprawieniu modłów w kaplicy cmentarnej przez ks. dr Steicha, w asyście duchowieństwa ruszył kondukt pogrzebowy na miejsce wiecznego spoczynku. W kondukcie niesiono wieńce od pana wojewody, prezydenta miasta, starosty grodzkiego, funkcjonariuszy P. P. i związku zawodowego pracowników gastronomicznych. Po odprawieniu modłów nad grobem przemówili pan wicewojewoda, dekorując równocześnie trumnę, nadanym bronzowym krzyżem zasługi, przedstawiciel związku zawodowego kelnerów pan Kwintowski, oraz w końcu ksiądz dr Steich.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Baranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187-13; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

ŚWIĘTO ZBIORÓW W FARMIE A.H.H. AKIBA W KRZESZOWICACH

W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Krzeszowicach „Święto Zbiorów" połączone z wystawą produktów farmy oraz egzaminem rolniczym.

W programie: Otwarcie, Przemówienie, Egzamin, Zwiedzanie wystawy i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, Zwiedzanie farmy, Zamknięcie.

Początek o godz. 3 po południu. Wyjazd z Krakowa pociągiem popularnym. Przedsprzedaż kart wstępu w Biurze Sekretariatu Naczelnego, Kraków, ul. Dietla 107.

CZY POWSTANIE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE?

Na zaproszenie Zw. młodz. akad. Haszachar - Przedswit wygłosi dr Ignacy Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Syjonistów i v. prezes A. C. odczyt na powyższy temat.

Odczyt odbędzie się we czwartek 9 września w Sali Saskiej.

OKRADZENIE ADWOKATA KRAKOWSKIEGO

Wczoraj w południe do załatwiającego sprawę w Powszechnym Banku Kredytowym adw. dr. Zygmunta Landaua podszedł jakiś osobnik i wyciągnął mu z kieszeni 3000 zł.

Okradziony zorjentował się momentalnie w sytuacji i pobiegł za złodziejem, którego ujęto i oddano w ręce policji.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY OD 6 WRZEŚNIA

Dyrekcja O. K. P. w Krakowie komunikuje, że z dniem 6 bm. wprowadza w życie na sieci P. K. P. nowy rozkład jazdy, ważny na okres jesienny tj. do 15 grudnia br.

Z ważniejszych zmian wymienić należy następujące:

Dla umożliwienia powrotu okolicznej ludności z Krakowa po godz. 18 wprowadzono w dni robocze nową parę pociągów podmiejskich między Krakowem a Krzeszowicami. (Kraków odej. 18,30, Krzeszowice przyj. 19.18. Powrotny Krzeszowice odej. 20,00, Kraków przyj. 20,44).

Również między Zwardoniem a Żywcem dla umożliwienia codziennego dojazdu okolicznych mieszkańców do pracy wprowadzono nową parę pociągów podmiejskich Nr. 2135/2134 w dni robocze. (Zwardoń odej. 4,25, Żywiec przyj. 5,33. Powrotny Żywiec odej. 17,55. Zwardoń przyj. 19.05).

Dla udogodnienia dojazdu robotników od Zebrzydowic do Bielska, przesunięto bieg poc. Nr. 325 o 20 minut później z przyjazdem do Dziedzic na godz. 6.05.

Następnie przedłużono okres kursowania szeregu pociągów dalekobieżnych relacji Warszawa—Krynica i Zakopane—Lwów—Krynica i Zakopane, Katowice—Zwardoń i Wisła do 30 IX wzgl. 3. X. br. W związku z tym utrzymano też szereg pociągów między Chabówką a Rabką Zarytem wzgl. Mszaną Dolną do 30. IX. br.

Poza tym wstrzymano bieg kilku pociągów, które służyły w sezonie letnim wyłącznie dla masowych przejazdów do letnisk lub okręgu oraz z powrotem.

Szczegółowe zmiany uwidocznione są na ściennych rozkładach jazdy umieszczonych na wszystkich stacjach kolejowych oraz Biurach Podróży.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro po południu i wieczorem, oraz w poniedziałek „Freuda teoria snów" lekka komedia A. Cwojdzińskiego, która dzięki świetnemu talentowi autora i niezrównanej grze gości warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego odnosi na każdym przedstawieniu wielki sukces. Występy znakomitych artystów kończą się nieodwołalnie 7 bm.

— **„KOLETTA"** komedia muzyczna R. Benatzky'ego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego, z udziałem artystów warszawskich Lucyny Szczepańskiej, primadonny opery warszawskiej i Z. Rakowieckiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **ŻYD. TEATR LETNI,** Stradom 11. Wczorajsza premiera została gorąco przyjęta przez szczelnie wypełnioną widownię, która obdarzyła artystów hucznymi oklaskami. Dziś o godz. 5 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 w. po raz drugi i trzeci „Mein Weibs Freint", sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami z Jungwirthem i Grimingerem na czele całego zespołu.

—<>—

WALNE ZGROMADZENIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO W KRAKOWIE

Dnia 12 września br. o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Członków Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9 z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie, 2) Sprawozdania ustępującego Zarządu a) ogólne, b) kasowe, 3) Dyskusja nad sprawozdaniami, 4) Wniosek komisji kontrolującej i udzielenie absolutorium, 5) Wybory nowego Zarządu, 6) Wnioski, interpelacje i ewentualia. Na wypadek braku kompletu odbędzie się powyższe walne zebranie w tym samym czasie, dniu i miejscu o godz. 11-tej przedpołudniem bez względu na komplet.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
APOLLO: „Pan redaktor szaleje" (Bogda Brodzisz).
ATLANTIC: „Droga do sławy" (Fredric March, Warner, Baxter, Lionel Barrymore) i „Piętro wyżej" (Bodo, Grossówna).
BAGATELA: „Kto ostatni całuje" i „Noc przed bitwą".
PROMIEŃ: „Biały Anioł" (Caty Francis).
STELLA: „O czem marzą kobiety" i „Biały Majestat".
SZTUKA: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert).
UCIECHA: „Droga do Rio Janeiro".
WANDA: „Narzeczna z przypadku" (Hans Moser, Gusti Huber).

—><—

— **IRGUN HAIWRIM.** Dziś o godz. 5 pop. w lokalu Klubu Syjonistycznego, Grodzka 71, II. p. zebranie z referatem tow. Mondschelna nt. „Język hebrajski na XX Kongresie". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

Warszawa 3. 9. (A) Donoszą z Zamościa, iż doszło tam do wystąpień antyżydowskich w czasie których pobito kilkunastu Żydów.

Z SPORTU

HAKOAH—MAKKABI

Waterpoliści Makkabi walczą o pozostanie w Lidze.

Dzisiejsze spotkanie dwu najlepszych drużyn żydowskich w piłce wodnej zgromadzi niewątpliwie tłumy ciekawych. Obie zainteresowane drużyny przedstawiają ciekawych przeciwników. Młoda, świetnie pływająca drużyna Hakoah z Bielska natrafia na rutynowaną, walczącą o byt Makkabi. Obie drużyny występują w najsilniejszych składach.

Makkabi po ostrym treningu zechce niewątpliwie wykazać, iż okres słabej formy ma już poza sobą i wywalczywszy piękny wynik odzyska również utraconą na krótko dobrą reputację i sympatię publiczności.

Początek punktualnie o 16.45 (4.45).

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA W BOKSIE

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa bokserskie Okręgu Krak. odbędą się w ciągu września. W mistrzostwach wezmą udział drużyny Makkabi, Wisły i Sokoła. Zamierzeniem Związku jest, aby rozgrywki odbyły się jeszcze na boisku, co nie zmusi klubów do dużych wydatków na salę.

Makkabi przygotowuje się do zawodów wyjątkowo pilnie, pod kierownictwem najlepszego fachowca w Krakowie. W treningach biorą udział wszyscy zawodnicy, a odbywają się one w Żyd. Domu Akad. w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8—9 wiecz.

Terminarz związkowy przewiduje mecze Sokół — Makkabi 19 września i Makkabi — Wisła 26 września. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę lekkoatleci Finlandii rozegrają w stolicy swego kraju mecz z reprezentacją Anglii.

W tych dniach padły nast. nowe rekordy Holandii: 80 m i 100 y pań — 10 sek. i 11,2 sek. dysk — Niessink 40,40 m (pań).

W dniu 12 bm. w Budapeszcie odbędzie się pierwszy finałowy mecz piłkarski o puchar Europy Środkowej pomiędzy węgierskim Ferencvaros i rzymskim Lazio.

Japoński komitet olimpijski komunikuje, że pomimo rozgrywających się wypadków wojennych, wszystkie przygotowania do igrzysk olimpijskich w Tokio 1940 r. prowadzone są zgodnie z planami i że igrzyska olimpijskie dojdą bezwzględnie do skutku.

—<>—

— **PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI WIOŚLARSKIEJ MAKKABI** odbędzie się dnia 9 b. m. godz. 20-ta na przystani przy ul. Tryneckiej 1.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem przyziemne mgły, w ciągu dnia pogoda słoneczna i o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Dniem temperatura do 25 st. W godzinach południowych słabo rozwinięte chmury kłębiaste o podstawie około 800 m. Słabe wiatry miejscowe. Widzialność w godzinach porannych słaba, dniem dobra. Wiatry górne z kierunków zachodnich o szybkości 40 km/godz. w dzielnicach północnych, a 25 km/godz., na pozostałym obszarze kraju.

WPISY
do kl. I. i II.
NOWO-OTWARTEGO
4744k **OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO**
GIMNAZJUM
KOEDUKACYJNEGO
Tow. Żyd. Szkoły Społ. w Krakowie
RYNEK GŁ. 17, I. p.
Zgłoszenia i informacje: Rynek Główny 17, I. piętro (lokal szkolny) i Stradom 6, I. piętro (biuro) Telef. 139-88. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—6

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front, I piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 4278k

WPISY NA KURSY KROJU MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ, — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 4 Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. — Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—5. 3934g

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn — telefon 164-57. 3975g

PRZEDSZKOLE Karmelowej i Mali Rubinstein-Sebastiana 12 JUŻ CZYNNE. Dnie świąteczne we wrześniu odlicza się. Rytmika, orkiestra perkusyjna, gry i zabawy stale w ogrodzie urządzonym na wzór plaży. 3891g

ENGLISH Correspondence. Stenography wyucza absolwent „Pitman's College" London. EMANUEL THORN Wawrzyńca 11. Tel. 148-79 3958g

KWIECIARSTWA sztucznego wyuczam zawodowo Batorego 22/2 od 3—5. — 3976g

ZATWIERDZONA przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny BERGER i Lidii FALTER w Krakowie, przy ul. SŁAWKOWSKIEJ 3, I p. — Kursy rytmiki i plastyki dla pań i dzieci. — Kurs pedagogiczno zawodowy z wydawaniem dyplomów. Przedszkole dla dzieci pod kierownictwem p. Mgr Dunki KERNER. W lokalu szkoły, centralne ogrzewanie, zimne i gorące natryski. 4893kr

LEKCJI hebrajskiego, — nauk judaistycznych udzielam. Referencje. „Nowy Dziennik". „Teolog". 3946g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, zatwierdzone przez Kuratorium, trzechletnie, dokształcenie Ogólno - handlowe, Kraków, Rynek Główny 23, III. kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Wpisy 11, 13, 17—19. Wpisowe do 3 września zniżone. — Zniżki urzędnikom, niezamożnym. 3723g

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. SAREGO 12
WPISY CODZIENNIE

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji FORTEPIANU. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

PIERWSZORZĘDNY salon mód wyuczy modniarstwa na dogodnych warunkach. Wiadomość pod „K" do Admin. „Nowego Dziennika". 3991g

PRZEDSZKOLE nowootwarte komfortowo urządzone Janiny i Zofii Immerglückównych przyjmuje dzieci od lat 3—7. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie i t. d. W dnie pogodne zabawy w ogrodzie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastiana 8, m. 3 — Przyjmuje się także dzieci na turnus popołudniowy. 3901g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie

SZKOŁA MUZYCZNA PRZY ŻYD. TOW. MUZ. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, tel. 176-51 przyjmuje codziennie WPISY. Wszystkie przedmioty i przedszkole. Zniżki kolejowe przewidziane. 4949kr

RABKA
PENSJONAT „SWIT"
Tel. 218. **pod Zarz.**
HENRYKA BECKA
Uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta — modlitwa na miejscu.

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 15 września. — Zgłoszenia od 15 sierpnia. Kraków Felicjanek 1, m. 7. 4976kr

Zdrojowiska

RABKA-ZDRÓJ pensjonat „RIWIERA" otwarty przez święta. 4321b

RABKA — Całoroczny pensjonat „OPIEKA" — Hochmanowej i Strasserowej, przyjmuje zgłoszenia na Święta Uroczyste. Tel. 326. 4953kr

NA ŚWIĘTA Krynica Zdrój Pens. „Iwonka" pod zarz. I. Beima poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem ryt. w cenie od 6 zł. dziennie. 3902g

ZAKOPANE miłe święta zapewnia pobyt w pensjonacie „Wołodyjówka". — Woda bieżąca i radio w pokojach. Zarząd Singerów ul. Sienkiewicza, tel. 1779. 4998kr

JADALNIE
pierwszorzędne tanio
ARTUR SPIRA
KRAKÓW
RYNEK GŁ. 15. I. p.

ZAKOPANE — Pensjonat Uciecha komfortowy słoneczny, werandy, duży ogród i leżaki wynajmuje pokoje po bardzo niskich cenach. 3983g

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

„RABKA" Pełnokomfortowy Pensjonat „SULIMA" przyjmuje zgłoszenia na wszystkie święta. Zarząd Melcer. Telefon 200. 4868kr

RABKA Pełnokomfortowy pensjonat „PORĘBIANKA" cały rok otwarty — telef. 259 przyjmuje na święta. Na miejscu מנין Zarząd: Beckowie. 8921g

Matrymonialne

ZWIĄZKI małżeńskie poważnych pań — panów na stanowiskach, kojarzy, — wysyłając imienne dane (lub zgłoszenia osobiste). Biuro G. Brych, — Katowice, Młyńska 22, I p, Telef. 332-70 (Dyskrecja) 4667kr

ZAKOPANE „GRANIT"
całoroczny, pełnokomfortowy pensjonat rytualny
MANDELBAUMÓW
uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta
Telefon 12-78.

ZAKOPANE
Pierwszorzędny pensjonat
„BIAŁY DOM"
Idy Borzykowskiej i Leonii Krautówny poleca pokoje na święta. — Ceny zniżone. — Telefon 1300. 4869kr

ZARZĄD PENSJONATU
„PALACE" w RABCE
przyjmuje zgłoszenia na pobyt podczas ŚWIĄT UROCZYSTYCH, i uprasza o wcześniejsze zamówienia pokoi. 4597kr

ZAKOPANE, Komfortowy pensjonat „JURAND" poleca się P. T. Gościom na święta. Kuchnia rytualna. 3929g Zarząd.

ZAKOPANE. Do sprzedania od zaraz perfumeria w centrum z powodu wyjazdu. Zgłoszenia „Perfumeria" „Nowy Dziennik. — 3932g

ZAKOPANE. Tanio i wesoło spędzisz święta w pełnokomfortowym, pięknie położonym pensjonacie — „ORLĄTKO" Bienenfeldowej. 3928g

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA" Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

ZNANY w sferach inteligencji swat Hammer, Kraków Sebastiana 31/II p. — tel. 125-86 poleca dużo korzystnych partyj. Tysiące listów dziękczynnych. — 5018kr

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35 II codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528kr

Interesy handlowe

POWAŻNA fabryka włóczek i wełny założy w Krakowie skład fabryczny za zabezpieczeniem kaucyjnem 6 000 zł. w gotówce. Reflektujący na prowadzenie składu złożą oferty pod „Dobra egzystencja" do Biura Ogłoszeń Statfera — Rynek 8.

SZKOŁA MUZYCZNA
IM. ST. MONIUSZKI W KRAKOWIE
DYR. MARCELI STEIN
przyjmuje wpisy przy
ul. MIKOŁAJSKIEJ 32
TELEFON Nr. 176-16.
Zniżki kolejowe. — Wszystkie przedmioty.

Kupno

KUPIĘ kilim i dywan używane. Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" pod „Kilim". — 5013kr

Sprzedaż

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

SPECJALNE PASY ciążowe i pooperacyjne poleca najtaniej „GRACJA" Kraków Szewska 6. Tel. 107-96. 3962g

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan". Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 4063k

NIEBYWAŁA OKAZJA!! MEBLE na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakość gwarantowana. 3938k

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie.

CANADA plac Szczepański poleca pończochy, rękawiczki, koszule męskie, damskie dziecinne. — Wyprzedaż letnich towarów. Ceny fabryczne. 4981kr

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg Kraków — Grodzka 48. Telef. 165-67 poleca: Firanki, portiery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 5020kr

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-73 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową I kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Reifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM, izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „Metal" Dietla 58. 3843k

Pierwszorzędnego gatunku
tuczonych RYB
poleca:
Kaz. Ogorzały
KRAKÓW, Szczepańska 11 Telefon 131-14. 4983k

SPRZEDAM obok Mościc piekarnię będącą w ruchu z domem lub wydzierżawię. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" — „Miasto". 3959g

MATERIAŁY meblowo-dekoracyjne najnowsze wzory oraz wszelkie przybory tapicerskie A. Fischman — Kraków, Grodzka 13. 6529

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom" Max Lowenstein Kraków. Zwierzyniecka 11. 4979kr

KOSZULE popelinowe od 5.50 pyjamy od 10. — największy wybór poleca Fabryka „Lira" Szewska 18. 4937kr

NA NOWY ROK



Wł. ARTUR SPIRA

Różne

PREZERWATYWY tuzin 2.40, najlepsze 2.80 wysyła dyskretnie za pobraniem — Kraków, Skrytka 341. — 5015kr

Lokale

POKÓJ kawalerski z komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia: Krowoderska 43, m. 3. 5032kr

3 POKOJE, pełny komfort I piętro do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela Rzeszowska 8. 5000 kr

POKÓJ umeblowany z piecem kuchennym wolny. — Właściciel Rajska 20. — 3984g

Wolne posady

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna, uczenica, poszukiwane. Salon Mód. — Hotel Saski. 3973g

GORSECIARKA wykwalifikowana z kilkuletnią praktyką poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Wykwalifikowana". 3957g

ZDOLNA ekspedientka — z branży kapeluszniczej poszukiwana. Gletzer Grodzka 39. 3963g

AKADEMICZKA znajomością języka hebrajskiego i francuskiego od południa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: pod „Zdolna" do Admin. „Nowego Dziennika". 3967g

DENTYSTYCZNA placówka pierwszorzędnie zaprowadzona, istniejąca 15 lat do odstąpienia. Wiadomość Adm. „Nowego Dziennika" pod „Zaraz". 4616kr

MODNIARKA samodzielna poszukiwana natychmiast Salon Mód Geiger, Grodzka 40. 4982kr

Posad poszukują

APLIKANT z prawem zastępstwa szuka płatnej posady. Zgłoszenia pod „PILNY" do Admin. „Nowego Dziennika". 3833g

BYŁY kupiec poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm. „Nowego Dziennika". 3977g

RADIOAPARATY nowoczesne wykonuję — przerabiam — naprawiam tanio — szybko. Ig. Freiman, Kraków Agnieszki 1. 4601kr

LEKARZ dentysta dyplom zagraniczny poszukuje posady od zaraz. Wiadomość księgarnia Haskler, Stanisławów. 3561g

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnej firmy lub fabryki na okręg Małopolski poszukuję, branża obojętna, złożę odpowiednie zabezpieczenie. Nowy Sącz, Skrytka 121. 3898g

ZDOLNA gospodyni poszukuje posady w domu bez kobiet. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Inteligentna". 4987kr

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany od 9 zł. Firanki, okno 1 zł. Sendor Sarego 21/1. 3952g

APLIKANT adwokacki z wpisem poszukuje posady bez wpisu. — Zgłoszenia: „Rutynowany" — Biuro Ogłoszeń Rynek 8. 5030kr

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03. 2230g

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr, naprawiamy dywany, dorabiamy frendzle. Tkalnia, Kraków, Józefa 2 Tel. 173-98. Langsam.

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola" Kraków — Węglowa 3, róg Krakowskiej. 3877g

GORSETY, wytworną bieliznę poleca „LINIA" — Kraków, Floriańska 32. — 4975kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4624kr

WAŻNE DLA PAŃ! Zakład krawiecki damski **M. LIEBERMANA** w Krakowie, ul. Starowiślna 54, II p., m. 14 wykonuje płaszcze i kostiumy według najnowszych żurnali. Ceny przystępne. 3643g

FARBUJE, naprawia teczki, torebki, walizki, rękawiczki, „Mars" Kraków, Marka 23. 5026kr

URZĄDZAM
מנין na ראש השנה ז"ב pierwszorzędni kantorzy i bardzo wygodnie przy ul. Radziwiłłowskiej 31. Zamówienia przyjmuje Frankel Radziwiłłowska 31 3888g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

BEZPŁATNIE otrzymasz portret tylko w zakładzie fotograficznym „As" Kraków, Starowiślna 22. 4009g

ZAWIADOMIENIE! — Z dniem 1 **WRZEŚNIA** otworzyłem halę rybną przy ul Grodzkiej 4 w podworcu i proszę o liczne odwiedziny z poważaniem Hollander. 3935g

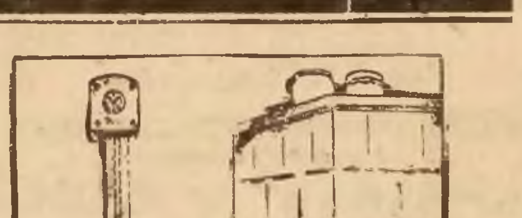
NAJŁADNIEJ, najszybciej, najtaniej, czyści chemicznie, farbuje, naprawia, przerabia wszelką garderobę jedynie pogotowie krawieckie Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. Uwaga! Sztuczna tkalnia na miejscu. — 4915k.

ZAWIADAMIAM, że przeniosłem pracownię kapeluszy z ul. Krakowskiej 56 na ul. Miodową 28 J. Stein. 4917kr

GUZIKI najtaniej obciąga, plisuje, endluje, mereżkuje, zakładkuje, haftuje maszynowo ręcznie najstaranniej Okręt, Zwierzyniecka 22. 5016kr

WYGODNY, elastyczny w cenie przystępny jest gorset tylko w „Elegancji" — Grodzka 59, II p. 4935kr

SZYLDY EMALIOWANE zamawiaj tylko wprost w fabryce tanio, szybko, solidnie „EMALIARNIA" — Kraków Dietla 81. Telefon 147-39. 4486kr



Kosmetyka dla pań...

Lokale

DUŻY lokal handlowy, parter I p. połączony windą, śródmieście — do wynajęcia. Wiadomość: Pl. Dominikański 4, u gospodarza.

MIESZKANIE 5-pokojowe z komfortem frontowe Rynek podgórski 11 do wynajęcia. Telefon 110-49. — 8933g

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, frontowe, słoneczne, parter Przemyska 8 — wolne. Zgłoszenia u dozorcy względnie administratora. 3966g

LOKAL parterowy nadający się na magazyn lub pracownię, przy ul. Kościuszki 35 do wynajęcia. Wiadomość Gletzer Grodzka 39. 3363g

DAM mieszkanie i utrzymanie sierocie za pomoc w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Krowoderska 72 m. 6, w godz. 2—4. 8948

POSZUKUJE słonecznego pokoju elegancko umeblowanego z komfortem w okolicy Długiej pierwsze piętro lub winda. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Dyrektor". — 8883g

PANIENKĘ uczęszczającą do szkół, przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem, zapewniając jej troskliwą opiekę. Zgłoszenia pod telefon Nr. 126-52. 3916g

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne Potockiego 12. Wiadomość skład dywanów. —

PRZYJMĘ uczenicę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez — Orzeszkowej 10/7 3978g

MIESZKANIE. Chłopców uczęszczających do szkół, przyjmie na mieszkanie inteligentna rodzina; wykwintne utrzymanie, opieka, komfort. — Położenie centralne. Pokój słoneczny frontowy I piętro. Wiadomość: telefon 172-11 ulica Floriańska 17, m. 7. 4995kr

ŁADNIE umeblowany — komfortowy pokój — doskonałe utrzymanie — wolny. Mazowiecka 8/15. 5088kr

JEDNO i dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże. Telefon 106-25. 8992g

POKÓJ umeblowany dla dwóch studentów z utrzymaniem, opieką — do wynajęcia. Radziwiłłowska 9, m. 4. 5022kr

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem, lub bez, dwie dziewczynki, najchętniej rodzeństwo — lub urzędniczkę. Zgłoszenia Administr. „Nowego Dziennika" pod „Mostowa". — 3987g

KOMFORTOWY pokój — telefon, łazienka z utrzymaniem lub bez dla pana na stanowisku. Kremerowska 12, mieszk. 8. 3400g

OKAZJA: Pełnokomfortowe mieszkanie pięciopokojowe, słoneczne, przy plantach Kraków, Piłsudskiego 8 — wolne. — Wiadomość tamże, m. 2, telef. 115-07. 5014kr

DO WYNAJĘCIA pełnokomfortowe z 4 pokoi przynależnościami przy ulicy Sobieskiego 6 III p. Czynsz miesięczny zł. 118.— 4985kr

MIESZKANIA 4-ro, 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. **SKLEPY** oraz **HALE** przemysłowe: Nowozbudowany dom Krakowska 21. 4634kr

LOKAL 400 m² 15 okien weneckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka, do wynajęcia w całości lub częściowo. Kraków, Karmelicka 16. 5021kr

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia Zgłoszenia Dietla 111 m 1 3821g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.